

Dzięk Bydgoski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Piętnaście lat wolnego życia 1920 — 18. I. — 1935

(t.) Dziś mija piętnaście lat od tej niezapomnianej chwili, gdy zwalone zostały jedne z ostatnich zaborczych słupów granicznych na ziemiach Rzeczypospolitej. Północno - zachodnia połącz naszego kraju, ku morzu a przez nie ku światu wodzące Pomorze, wróciło „na Ojczyzny łono”. Wypełniło się sprawiedliwe przeznaczenie dziejowe. Ta ziemia, przez stulecia całe łącząca pod naporem obec przemocy, a przecież w walce o zachowanie swojej polskości nieugięta, odzyskała wolność!

Pierwsze oddziały wojska polskiego przekroczyły dawną granicę zaborców koło Mławy jeszcze w przeddzień zajęcia stolicy Pomorza — Torunia. Były to oddziały 11 dywizji piechoty pod dowództwem gen. Prószyńskiego, które szły szerokim wachlarzem od strony Mławy, Ciechanowa i Rypina. Już w sobotę 17 stycznia 1920 roku oddziały te zajęły pobliskie, mazurskie Działdowo.

Toruń został zajęty dnia następnego w niedzielę 18 stycznia 1920 r. Wkroczyły tutaj od strony Podgórze przez jedyny podówczas na Wiśle most kolejowy oddziały dywizji pomorskiej, sformowanej na terenie Wielkopolski, w dużej części z ochotników z Pomorza, którzy przekradali się potajemnie przez „zieloną granicę”, by jak najwcześniej służyć Ojczyźnie. Dowodził tą dywizją płk. Stanisław Skrzyński.

Zajęcie Pomorza odbywało się według planu operacyjnego, opracowanego przez naczelné dowództwo. Plan ten przewidywał dwie fazy zajmowania Pomorza. W pierwszej fazie miała być obsadzona twierdza Toruń oraz ziemie, położone na prawym brzegu Wisły. Dokonane to być miało w ciągu dni 7, przyczem siódmego dnia miało być zajęte miasto Grudziądz. W drugiej fazie operacyjnej, która trwać miała przez 10 dni następnych, wojska polskie miały zająć resztę ziem Pomorza, obsadzić nową zachodnią granicę z Niemcami i objąć wybrzeże morskie.

Pierwsza faza operacyjna przeprowadzona była ściśle według tego planu. Wykonanie drugiej fazy nieco się opóźniło w związku z trudnościami, na jakie natrafiono przy transportowaniu kolejną wojsk polskich przez Gdańsk.

Zajęcie Pomorza odbyło się bez krwi przelewu, poza drobnym starciem z ustępującymi wojskami niemieckimi w pierwszym dniu pod Gniewkowem na południe od Torunia, gdzie posuwające się naprzód oddziały dywizji pomorskiej natrafiły na opór Niemców, szybko go jednak zlikwidowały, rozbrajając batalion niemiecki. W starciu tym było po naszej stronie 9 rannych. Poza tym doszło do potyczki pod Liniami, w której zginął plutonowy Pajakowski, pochowany następnie uroczystie na cmentarzu w Toruniu.

W dniu 18 stycznia poza Toruniem zajęte zostały Brodnica i Lidzbark. Dnia 20. I. oddziały wielkopolskie zajęły sąsiednią Bydgoszcz, dnia 21. I. zajęto Chełmże, 22. I. Chełmno, 23. I. Grudziądz, 24. I. Sepolno, 25. I. Świecie, 27. I. Gniew, 28. I. Starogard, 29. I. Czernik, Skarszewy i Tuchole, 30. I. Tczew, 31. I. Kościerzyna i Chojnice i wreszcie 10 lutego Wejherowo, Puck i całe wybrzeże morskie.

Całością wojsk obejmujących Pomorze dowodził z rozkazu Naczelnego Wodza gen. Józef Haller.

Czas szybko płynie. Piętnaście lat, to szmat czasu w życiu człowieka. Ale w życiu Państwa czy narodu, to

okres bardzo krótki. Ileż jednak w ciągu tego krótkiego okresu wolna Rzeczpospolita na tych ziemiach zrobić zdołała?

Wystarczy wymienić jedno słowo: Gdynia, ta radość i duma całego narodu, ten przedmiot nieustannego i entuzjastycznego podziwu wśród obcych, ten żelazo-betonowy słup potęgi i chwały Rzeczypospolitej wbity po wieczne czasy w szare wody Bałtyku.

Ileż zmieniło się w ciągu tych piętnastu lat na ziemi pomorskiej! Rozprostowały się przygięte przez niewolę plecy, piersi szerokiego oddechu nabrały. Wytrzymały i twardy lud po-

morski, mimo ciężkich chwil, jakie razem z całym krajem, nekany przez kryzys przeżywa, mimo nieprzebiegającej nieraz w środkach agitacji partyjnej, nie upada na duchu i bierze dziś masowy udział w pracy państwowo-twórczej.

W piętnastolecie powrotu Pomorza do wolnej Ojczyzny, sięgając pamięcią w te radosne i niezapomniane chwile, idziemy twardym krokiem ku Polsce Mocarstwowej.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski — niech żyją!



Obraz pędzla braci Brunona i Feliksa Gęstwickich, wyobrażający powitanie wojska polskiego przed dworcem Miasto w dniu wkroczenia do Torunia 18 stycznia r. 1920. Pośrodku widoczny pierwszy prezydent miasta dr. Otto Steinborn podchodzi z rozwartymi ramionami do dowodzącego wkraczającą dywizją pułk. Skrzyńskiego.

Dzień 18 stycznia 1920 roku w Toruniu

Wywiad z pierwszym polskim prezydentem miasta dr. Ottonem Steinbornem

Pragnąc w sposób jaknajbardziej żywy, bezpośredni, a zarazem historycznie prawdziwy przedstawić w krótkim chociażby zarysie przebieg uroczystego i radosnego aktu wyzwolenia Torunia z pod władzy Niemców i wkroczenia do dzisiejszej stolicy Pomorza wojska polskiego, przedstawił cię naszej redakcji zwrócił się do p. Dr. Ottona Steinborna, który jak wiadomo, był pierwszym komisarzem prezydentem Torunia z prośbą o udzielenie wywiadu i odtworzenie w nim wspomnień z tego pamiętnego dnia, kiedy po długiej niewoli nad murami starego, szcziwego grodu, znów zalopotał sztandar polski.

P. dr. Steinborn z gotowością zgo-

dził się na naszą prośbę i w dłuższej rozmowie podał naszym współpracownikowi szereg niezwykle interesujących szczegółów, które poniżej przytaczamy. — Red.

— Piętnaście lat to długi szmat czasu, — rozpoczęła naszą rozmowę p. dr. Steinborn, — zdolny niejedno zatrzeć w pamięci. Jednakże wspomnienia tych pełnych chwały i triumfów chwil, o które pan pyta, jak długo żyć będę zapewne żywo będą mi stały przed oczyma...

Przeszło rok od chwili zakończenia wojny czekaliśmy w Toruniu na moment wyzwolenia. Wreszcie moment ten

nadszedł. Trudno mi doprawdy opisać z jakim wzruszeniem i niecierpliwością przygotowaliśmy się wówczas do przyjęcia pierwszych oddziałów wojska polskiego. Z konieczności więc będę mówił raczej o faktach, aniżeli o nastrojach, które — jak to każdy rozumie — cechował najwyższy stopień entuzjazmu.

— O ile mi wiadomo, p. Doktor był przed wkroczeniem wojsk polskich prezesem toruńskiej Rady Ludowej, uznanej przez Niemców za reprezentację tułejniejszej ludności polskiej.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

— Tak jest. I właśnie Rada Ludowa była wówczas tą organizacją, w której łonie skoncentrowała się praca nad zorganizowaniem przyjęcia wkraczających do miasta oddziałów wojska polskiego. W związku z tem mieliśmy oczywiście swoje troski, gdyż chodziło również i o to, aby utrudnić Niemcom ogołocenie miasta podczas ewakuacji, jak również zwalczyć opór niemieckich władz miejskich, pragnących przeciwdziałać manifestacjom ludności polskiej w chwili wyzwolenia miasta z pod ich rządów.

Na ostatnim przed pamiętnym dniem 18 stycznia 1920 r. zebraniu Rady Ludowej, w którym uczestniczyły wszystkie organizacje miejscowe w osobach swych reprezentantów-Polaków, zjawiał się niespodziewanie pierwszy w naszym grodzie oficer polski, Jan Donimirski, który był adiutantem dowódcy wkraczającej na Pomorze dywizji wojsk polskich płk. Skrzyńskiego. Zjawienie się oficera w drogim sercu naszym mundurze ułańskim wywołało wśród obecnych zrozumiałe radosne podniecenie, zwłaszcza, że przywiózł ze sobą wieść o dniu i godzinie wkroczenia do Torunia armii polskiej.

Gdy termin był już znany, przystąpiliśmy w sposób gorączkowy do ostatnich przygotowań, celem uroczystego przyjęcia naszych kochanych żołnierzy. Postanowiono wystawić wzdłuż głównych ulic miasta szereg bram triumfalnych udekorować miasto narodowymi sztandarami oraz ustalić szczegółowy program powitalny. I oto przyszedł nareszcie uciążliwy dzień 18 stycznia...

— Jak ludność polska Torunia zachowała się w chwili opuszczania miasta przez Niemców?

— Wojsko i władze niemieckie opuściły Toruń dnia 18 stycznia o godz. 8-ej rano. Ludność Torunia zachowała się wzorowo, z godnością, odpowiadającą po wadze chwili. Do żadnych ekscesów nigdzie nie doszło. Przybycie pierwszych oddziałów wojska polskiego zapowiedziało zostało na godz. 12,30, faktycznie jednak wkroczenie ich nastąpiło dopiero o godz. 3-ciej popołudniu. W międzyczasie, w ciągu tych kilku godzin Toruń był „bezpiecznym” miastem, w którym sami musieliśmy dbać o utrzymanie porządku. Nie było to zresztą trudne ze względu na podniosły nastrój, jaki powszechnie panował.

Około południa ulice Torunia zaczęły się coraz bardziej zaludniać. Odświętnie ubrane tłumy ludności zaległy gęstym mrowiem pryncypalne arterje miasta, skupiając się głównie na Rynku Staromiejskim, gdzie w gmachu Ratusza odbywała swe ostatnie posiedzenie niemiecka Rada Miejska. Liczne powozy przysyłane przez okoliczne obywatelstwo długim sznurem sunęły wzdłuż ulic zwożąc na miejsce powitania przy Dworcu Miejskim (dzisiejszy Plac 18 Stycznia) członków Rady Ludowej, delegacje, duchowieństwo i weteranów z r. 1863, których mieszkało wówczas w Toruniu siedmiu. Porządek i karność braku zgromadzonych tłumów, mimo braku organów bezpieczeństwa, były nadzwyczajne. Przygotowane na wszelki wypadek stacje pogotowia ratunkowego okazały się zupełnie niepotrzebne.

Mijały godziny radosnego i pełnego niecierpliwości oczekiwania. Wreszcie około godziny 3-ciej popołudniu lotem błyskawicy obiegła wieść: Już są, na Podgórzu, na Dworcu Głównym! Tłumy zostały jakgdyby zelektryzowane. Z zapartym tchem wpatrywano się w żelazną gardziel mostu kolejowego, skąd lada chwila miały się wyłonić sylwetki żołnierzy polskich.

— Podobno kursowały pogłoski, że most jest podminowany? — wtrącam pytanie.

— Owszem, takie alarmujące pogłoski istotnie były. Zresztą dla zapewnienia wojsku bezpieczeństwa przez most puszczono najpierw parowóz, który przejechał na Dworzec Miejski bez żadnych przeszkód. Bezpośrednio po nim zadudniły na moście kopyta koni ułańskich.

„Ułani! Polscy ułani!” — zabrzmiały radosne okrzyki. I w rzeczy samej widok pułków był wspaniały, na koniach jednej maści w nowych mundurach z chorągiewkami na ramieniu. Jednocześnie nadjeżdżały samochody wiczące do

wódcę dywizji płk. Stan. Skrzyńskiego i jego świtą.

Jako pierwszy melduje się płk. Skrzyńskiemu komisarzyczny komendant placu Tadeusz Janowski, przedstawiając mu straż ludową i starszków weteranów, poczem wysoka postać pułkownika kieruje się poprzez Plac otoczony szpalerem organizacyj w stronę bramy triumfalnej, gdzie czekali reprezentanci miej-

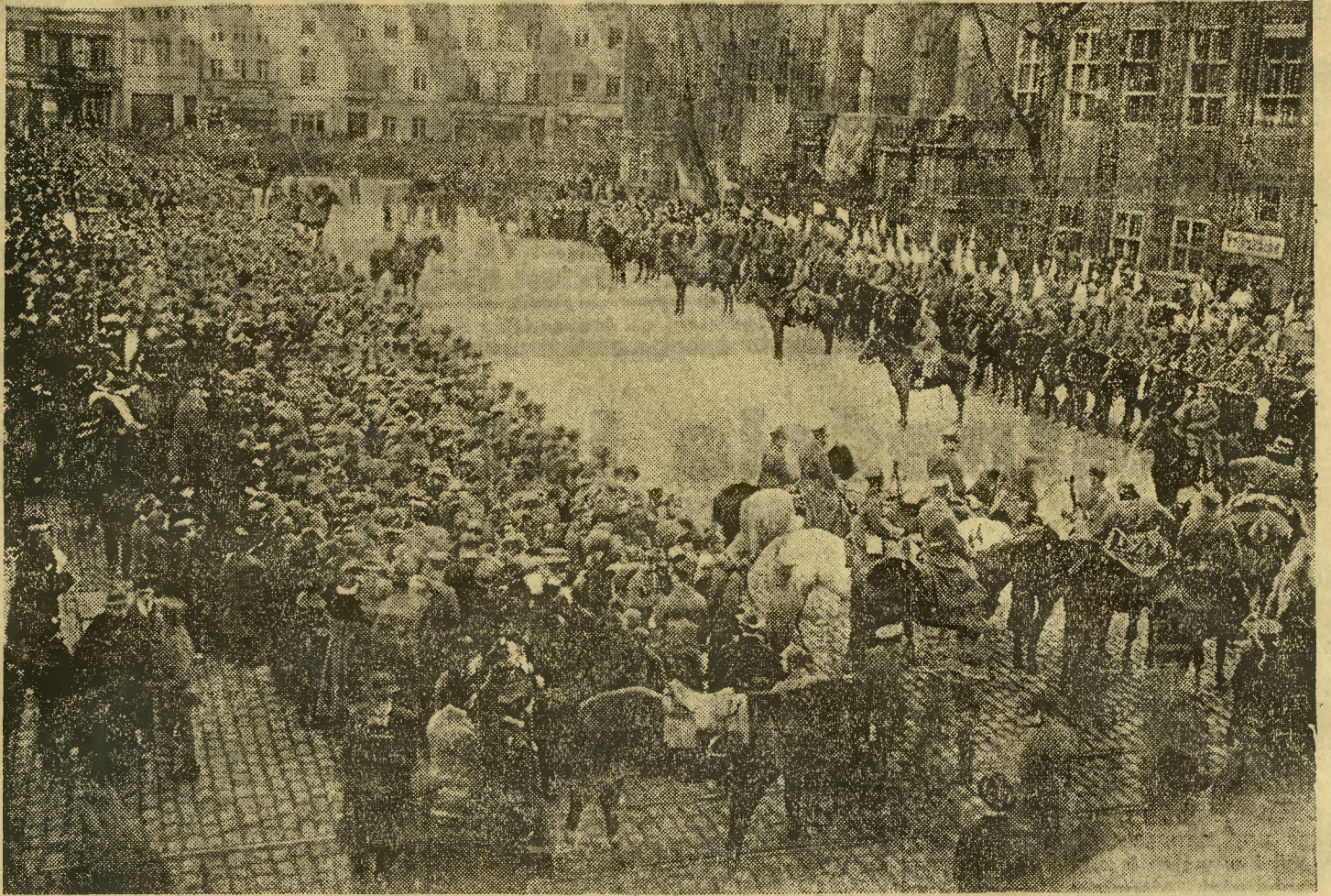
szczyzny obywatelstwa toruńskiego przygotowało dla nich kwatery i poczęstunek.

Okolo godz. 4,30 popołudniu płk. Skrzyński wraz zenną i innymi urzędowymi osobami wśród entuzjastycznych okrzyków przejechał samochodem na Rynek Staromiejski przed Ratusz. Od 4 godzin w sali Ratuszowej oczekiwali członkowie niemieckiego Magistratu i niemieckiej Rady Miejskiej z nadburmi-

ruń odzyskał oficjalnie swą polskość.

— Można sobie wyobrazić — wtrącamy uwagę — jak olbrzymie wrażenie moment ten musiał wywrzeć na zalegającej Rynek Staromiejski ludności...

— O rzeczywiście, wrażenie było olbrzymie. Tłumy, zebrane na Rynku nagle ucichły, a w uroczystej tej ciszy rozbrzmiała potężna pieśń „Kto się w opiekę”. W międzyczasie na balkon Ratuszo-



Przed przegładem wojsk na rynku Staromiejskim. W salach Ratusza odbywa się przejęcie władzy.

Fot. Spychalski.

scowej ludności. Wówczas przysła kolej na mnie. Wystąpiłem naprzód jako prezes Rady Ludowej i wygłosiłem do płk. Skrzyńskiego uroczyste przemówienie powitalne, witając w jego osobie całą zmartwychwstałą Polskę i odzyskaną wolność. Bezpośrednio potem najstarszy wiekiem kapitan toruński ks. dziekan Pelka, w otoczeniu duchowieństwa pobiogostawiał drogich przybyłych. Dowódca wojska wraz ze świtą przyjęli to błogosławieństwo kornie, zginając kolana.

Po tym pierwszym uroczystym akcie na placu obok kościoła garnizonowego odbyła się defilada wkraczającego wojska, liczącego 24.000 żołnierzy. Zawczasu

strzem Hassem na czele, aby zdać władzę nad miastem w ręce polskie. Akt przekazania miasta był krótki i bardzo poważny. Burmistrz niemiecki w kilku słowach, wypowiedzianych po niemiecku stwierdza, że na podstawie Traktatu Wersalskiego oddaje miasto w ręce władz polskich, płk. Skrzyński zaś odpowiada w języku polskim, że zgodnie z wyrokiem historii obejmuje miasto w posiadanie w imieniu Rządu Polskiego, poczem zwraca się do mnie, jako do komisarzycznego prezydenta, poruczając mi dalszą pieczę nad Toruniem. W tej samej chwili na wieży i wieżyczkach gmachu Ratuszowego ukazują się godła i sztandary narodowe. W ten sposób To-

ruń wyszedł płk. Skrzyński wraz z mną, komendantem placu i przedstawicielstwem ludności. Gdy pieśń umilkła, padła komenda, prezentuj broń, poczem dowódca wygłosił serdeczne przemówienie, skierowane do żołnierzy, którym dane było to szczęście, jako awangarda Polski Odrodzonej pierwszym wkroczyć na ziemię Pomorza. Przemówienie to ludność przyjęła z niebywałym zapalem intonując jednocześnie hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Tak oto zakończył się ten wielki i nie zapomniany w dziejach Torunia, Pomorza i całej Polski akt przejęcia miasta przez wojsko polskie w dniu 18 stycznia 1920 r.

Pierwsze słowa polskiej komendy... na chwilę przed wkroczeniem Wojsk Polskich do Torunia

Godzina 8.30 rano. Grenzschutz już opuścił mury Torunia. Przy „pomniku poległych” na Placu Teatralnym wygłoszono „żałobne” przemówienia.

W szyku konnym stoł na podwórzcu Starostwa Powiatowego pluton Żandarmerji O. W. P. i za kilka minut wyjeżdża na ten sam plac.

Padają pierwsze słowa komendy polskiej: „Pluton! Prezentuje broń”. St. wachmistrz Wincenty Drzewuszewski składa raport Staroście p. Adamowi Czarlifskiemu, który w towarzystwie Sztabu, Komendanta Okręgowego i Po-

*) O. W. P. — Organizacja Wojskowa Pomorza.

wiatowego O. W. P., przechodzi przed frontem wyprężonego plutonu.

Chwila nierzwykłej uroczysta — na twarzach surowych widać lzy.

Przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej w krótkich słowach wita pierwszą siłę zbrojną Wojska Polskiego, a imieniem społeczeństwa pomorskiego dziękuje za dotychczasową pracę.

Entuzjazm, przypadkowo zebranych, jest niebywały. Ludzie płaczą z radości, padają sobie w objęcia, zasypują Oddział kwiatami, obdarowują go czem tylko mogą.

Dwójkami pluton przejeżdża ulicą Szeroką, Warszawską przez most i za Podgórzem przy Wodociągach oczekuje

na dowódcę sił zbrojnych, które za chwilę wkroczą do Torunia. Sam pluton pełnić będzie służbę porządkowo-łącznikową.

W miejscu tem oczekuje przybycia Wojsk Polskich p. Starosta Adam Czarlifski z małżonką, ks. biskup Dembek, ówczesny proboszcz z Nawry, Sztab, Komendant Okręgowy i Powiatowy O. W. P.

Zbliża się, pikietą 4. pułku Ułanów Nadwiślańskich (obecny 18. pułk Ułanów Pomorskich), potem straż przednia kroczącej kolumny. Po chwili odzywa się sygnał samochodu. Szczęk prezentowanej bronii plutonu O. W. P. oznajmia przybycie pułkownika Skrzyńskiego, D-cy Dywizji Pomorskiej, który nadjeżdża w towarzystwie Szefa Sztabu p. kpt. Władysława Zakrzewskiego i adiutanta — p. por. Jana Donimirskiego.

Kto był tam wtedy obecny, chwili tej nigdy nie zapomni. Przemawia p. Starosta Adam Czarlifski i wita Siłę Zbrojną Rzeczypospolitej. Oficerowie z podziwem patrzą na jednolicie umundurowany pluton, doskonale wyekwipowany, na wspaniałych koniach, ofiarowanych przez ziemiaństwo powiatu toruńskiego. Po kilku żołnierskich słowach płk. Skrzyńskiego, pluton od tej chwili wchodzi oficjalnie w szeregi Wojsk Polskich.

Przez wspaniale udekorowany i roz-

Toruń — stolica Pomorza

W związku z 15 rocznicą wyswobodzenia Torunia z pod jarzma zaborcy p. prezydent miasta Bolt na naszą prośbę nadesłał nam poniższe krótkie uwagi odnoszące się do postępującej realizacji idei Wielkiego Torunia, jako stolicy województwa pomorskiego:

Pierwsze 15-lecie od czasu odrodzenia Państwa Polskiego przyniosło dla Torunia rozstrzygnięcie kwestji stolicy Województwa Pomorskiego, a tem samem zakończyło nadmiernie przeciągający się okres jałowego i bezproduktywnego, a nawet dla stron obu szkodliwego współzawodnictwa zainteresowanych miast. Zakończenie tego sporu spowodowało szybki rozwój miasta, który już obecnie ujawnia i ujawniać będzie konieczność zaspokojenia we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia miejskiego coraz to nowych potrzeb. Niezwłoczna ich realizacja bez względu na następujące się trudności jest konieczna, jeżeli nie mamy zmarnować korzyści wytworzonej sytuacji.

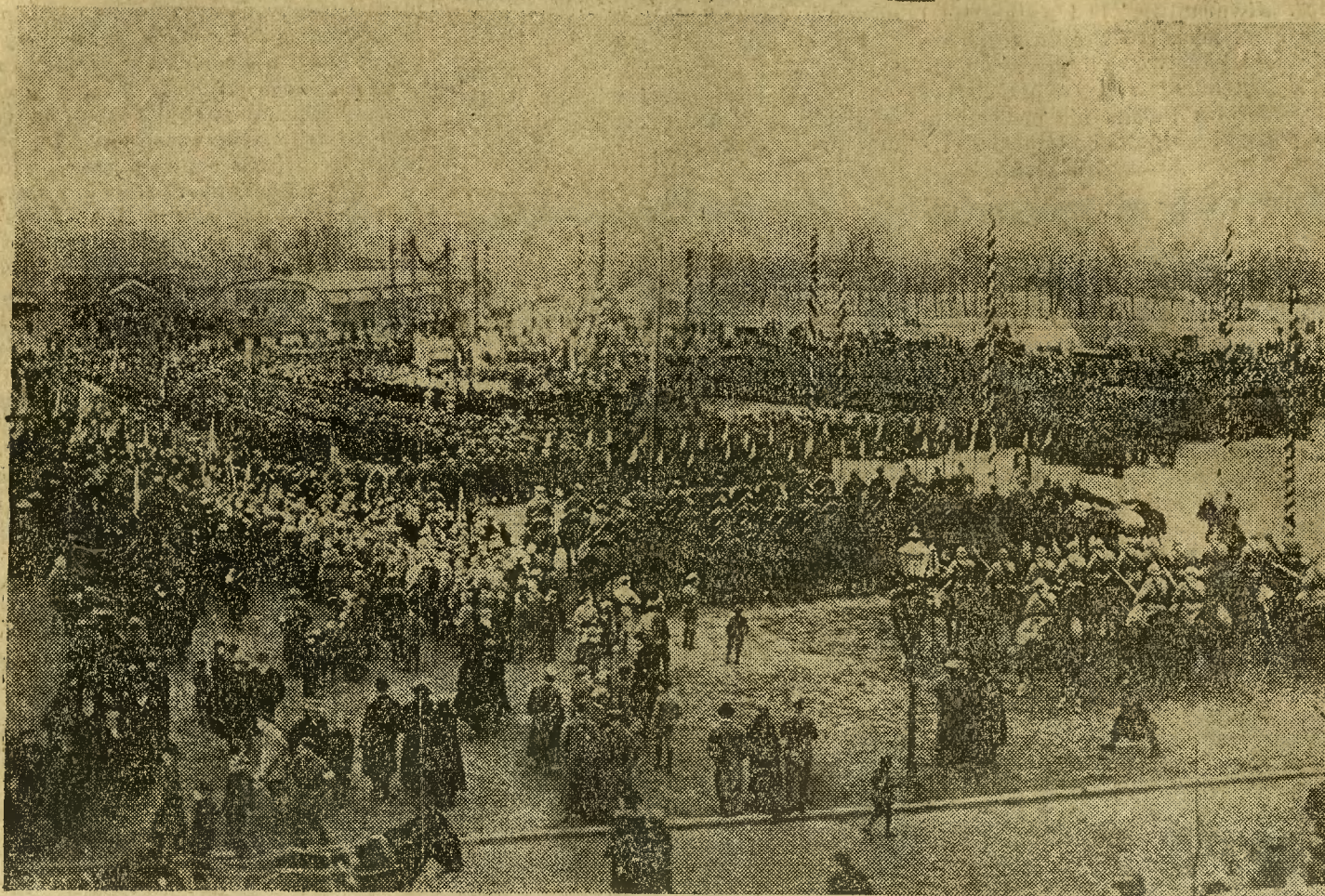
Antoni Bolt.

entuzjasmowany Podgórzu udajemy się na Dworzec Główny, gdzie mieści się kwatery tymczasowa Dowódcy. Biegają kurjerzy i z zegarkiem w ręku OWP. zdaje egzamin swojej sprawności. Zbliża się, uzgodniona na drodze dyplomatycznej, godzina wkroczenia Wojsk Polskich do Torunia. Jako pierwszy wkracza przez most 18. pułk Ułanów, poprzedzony orkiestrą 17 pułku Ułanów, pod

kapelmistrzem por. Dzikim. Łopoczą proporczyki i, z chwilą, gdy koń kapelmistrza przekroczył most, orkestra fanfarami oznajmia objęcie Pomorza w posiadanie przez prawowitego właściciela. Widziałem na własne oczy starych i poważnych obywateli którym płynęły łzy, a entuzjazmu zebranych tłumów nie da się opisać. Wspaniała dwugodzinna defilada, wkraczającej Siły

Zbrojnej przed odwachem 63 p. p. dzieci toruńskich, imponowała nie tylko nam, ale także wojskowym niemieckim, którzy z podziwem patrzyli na postawę Dywizji Pomorskiej i tych pułków, które od lewej strony Wisły i Lubicza wkraczały do Torunia po linię demarkacyjną na wysokości Młyniec, Turzno, Zakrzewko, Ostaszewo, Swierczyński.

Lech Schedlin-Czarliński.



Pierwsza msza św. polowa dla wojska, odprawiona przez ks. prałata Wysiąńskiego, podówczas prob. parafii N. Marji Panny.

Ze wspomnień b. kapelana garnizonowego w Toruniu ks. prałata Wysiąńskiego

— Dzień 18 stycznia przed 15-tu laty! Któż go nie pamięta i w kim wspomnienie o nim nie wywołuje błędnego wzruszenia — powiada do nas zapytany w tej sprawie ks. prałat Wysiąński, proboszcz obecny bazyliki św. Jana.

— Byłem wtedy proboszczem parafii Najśw. Marji Panny — ciągnie dalej: — Kiedy pod wieczór weszło przez most kolejowy do Torunia wojsko polskie z płk. Skrzyńskim na czele, powitane przy dworcu „Miasto” modlitwą i błogosławieństwem przez ks. dziekana Pełkę, odprawiłem w swym kościele u NMPanny nieszpory z kazaniem, w którym witając jutrenkę wolności, dałem wyraz całej radości, przepelniającej serca Torunian.

W trzy dni później na placu 3 Maja w miejscu, gdzie wznoszą się gmachy Ubezpieczalni Społecznej (Kasy Chorych) w kierunku ul. Grudziądzkiej — odprawiłem o godz. 10 rano wobec wszystkich zgromadzonych wojsk Mszę polową też z kazaniem.

Tegoż dnia po południu w salach Dworu Artusa odbył się bankiet, na którym w szeregu przemówień, jak i w ogólnym nastroju odzwierciedlił się cały entuzjazm, jakim poprostu płonęło i wybuchało żywotowo całe miasto. W wielu oczach błyszczały łzy. Najstarsi ludzie, zahartowani w życiu, ale którzy nigdy nie widzieli wojska polskiego, albo nie wyobrażali sobie tego momentu, płakali ze wzruszenia.

Nie było wtedy różnicy zdań, nie było partyj, jednomyślny entuzjazm ogarnął wszystkich.

Zresztą wogóle nie było wówczas w społeczeństwie polskim różnic ani klasowych, ani politycznych. Wszyscy czy to w „Sokole”, czy w „Straży Wojaków” której byłem jednym z założycieli, ożywieni byli jedną myślą i jednym uczuciem, a była niemi — miłość Ojczyzny.

Ksiądz prałat Wysiąński, były proboszcz garnizonowy i były kapelan przymusowy na froncie wschodnim po powrocie na toruńskie probostwo Najświętszej Marji Panny, a od r. 1909 związany najściślej z węzłami z Toruniem, był w latach przełomu dosło-

wnie wszędzie. Wszystkie narady odbywały się z jego udziałem i był ich duszą.

W okresie oczekiwania na wykonanie warunków Traktatu Wersalskiego oddawał tysiącne sprawy polskiej usłudze. Miał swego zaufanego człowieka w ówczesnej toruńskiej radiostacji czyli „Telefunkenstation”, przez którą szły najtajniejsze rozkazy, a których treścią

dzielił się ze stojącymi na czele cichej pracy rodakami.

— W dniu 10 listopada 1918 r. kuchmistrz pułkowy Kaube utworzył „Arbeiter- und Soldatenrath” — Radę robotniczo-żołnierską. Później Polacy odłączyli się i stworzyli Radę Ludową ze śp. Szumanem na czele — opowiada ks. prałat. — Raube ściągnął mnie do pierw-

Przed laty piętnastu...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 18 stycznia:

„Dziś w południe wojska nasze pod dowództwem pułk. Skrzyńskiego, dowódcy dywizji pomorskiej wkroczyły do Torunia, witane entuzjastycznie przez ludność, która tłumnie wyległa na ich powitanie. W z. szef. Sztabu Gen. (—) Kuliński pułk.”

KURJER POLSKI z dnia 18 stycznia donosi z Główniej Kwatery Frontu Pomorskiego:

„Dzień dzisiejszy jest dniem historycznym. Wróciły do Macierzy ziemie oderwane przez Prusy. Dzielni szwoleżerowie są zwiastunami tej dobrej wieści, zatykając sztandar polski na terenach przyznanych przez Traktat Wersalski Polsce. Dziś rano witane entuzjastycznie przez ludność, przekroczyło wojsko polskie dawne granice w kilku punktach w Prusach Królewskich i na Mazurach”.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 19 stycznia:

„W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze obsadziły Działdowo, Golub i Gniewkowo. W zachodniej części Wielkopolski osiągnięto nowe granice polsko-niemieckie określone Traktatem Wersalskim. W południowej części poznańskiego obsadzono Leszno, Rawicz i Kępno. Ludność wszędzie wita entuzjastycznie wkraczających żołnierzy polskich.

W czasie zajmowania, jedynie pod Gniewkowem doszło wskutek nieporozumienia na tle różnicy czasu do starcia zbrojnego, pomiędzy oddziałami polskimi a niemieckimi. Poza tem akcja odbywa się spokojnie i bez przeszkód.

W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły prócz Torunia, Lidzbark, Brodnica i Margonin.

Wszędzie zajmowanie odbywało się spokojnie”.

W z. Szefa Sztabu Gen. (—) Kuliński, pułk.

KURJER POLSKI donosi dnia 19 stycznia z Główniej Kwatery Frontu Pomorskiego:

„Ze wszystkich stron Prus Królewskich i Mazowsza dochodzą wiadomości o entuzjastycznych powitaniach wojska polskiego przez ludność. Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie spokojnie i lojalnie, a polska wita wojska z niezmiernym entuzjazmem.

„I tak na Mazowszu od dawnej granicy do Lidzbarka droga przemarszu wojska była obstawiona bramami triumfalnymi. Sam Lidzbark był udekorowany flagami a wieczorem iluminowany. Ludność miasta bratała się z wojskiem i radość swoją wyrażała manifestacyjnymi pochodami i śpiewami.

„Wczoraj rano o godz. 10 wyczołgały się ostatnie oddziały i patrole niemieckie. Oddziały gen. Pruszyńskiego od granicy witano wśród bram triumfalnych chlebem i soją. Na ich przyjęcie Brodnica udekorowała się chorągiewami o barwach narodowych. Ludność manifestowała pochodami z muzyką i śpiewem swoją radość bezgraniczną. Patrole przechodzące przez miasto były przedmiotem nieustających owacji ze strony ludności. W okolicach Torunia wojska polskie przekroczyły wczoraj linię demarkacyjną o godz. 9 rano. Zaraz w Podgórzu powitał starosta powiatu toruńskiego Czarliński. Z Torunia Niemcy wwieźli ilo tylko „nogi zapasów węgla”.

szej. Potem wszedłem do drugiej — ciągnie dalej: Aż doczekałem chwili, kiedy ziściło się moje najgorętsze pragnienie całego życia.

— Pragnienie to ożywiało ogół tutejszych Polaków. Tacy może i w dobrej wierze, ale na błędnej drodze będący działacze z zaboru pruskiego, jak Hutten Czapski, Kulerski, Cezar Zawilowski i inni nie mieli tu naśladowców. Przeciwnie, na odbytem 6 grudnia 1918 r. zjeździe dzielnicowym Polaków z zaboru pruskiego, gdzie byłem delegatem z Torunia, zapadła jednomyślna uchwała, żeby wystąpić do Ententy z postulatem żądającym bezwarunkowego przyłączenia terytorjów Pomorza i Wielkopolski do Państwa Polskiego.

Z rozmowy z ks. prałatem Wysiąńskim poza aktualnym tematem, dnia 18 stycznia 1920 r. dowiadujemy się licznych szczegółów, mających luźny, ale bardzo charakterystyczny z nim związek.

Tak np. ciekawe są dzieje orkiestry 63 p. p., który z innymi wkroczył w dniu 18 stycznia do Torunia i tu do dziś pozostaje.

Żyje do dziś poczciwy kapelmistrz orkiestry Grenzschtzu Wiśniowski, słabo po polsku podówczas mówiący, ale bardzo mocno po polsku czujący, który wezwany przez ks. Wysiąńskiego i w gotówkę przezeń zaopatrzony, wykupił większość instrumentów od członków orkiestry Grenzschtzu, gdzie było wielu Polaków. Instrumenty te pojedynczymi paczkami przenoszono przez Drwęcę. Było to pod koniec roku 1919.

Ostatnią taką paczkę i niosących ją zaarrestowano, ale ks. Wysiąński, znając niemieckie stosunki, że za pieniądze wszystko można zrobić, dał kapelmistrzowi Wiśniowskiemu pewną sumę i wydelegował go z delikatną misją wykupienia ludzi i instrumentów.

Pieniądz swoje zrobił — ludzie z instrumentami z aresztu wypuszczeni znaleźli się wkrótce na probostwie u Najświętszej Marji Panny. Tak kosztem 1.500 marek niemieckich wyasygnowanych przez proboszcza Wysiąńskiego, powstała początkowo orkiestra 63 pułku piechoty.

Inny obrazek z lat nieco wcześniejszych, kiedy czcigodny kapłan a dzisiejszy proboszcz parafii bazyliki św. Jana był przymusowo kapelanem garnizonu niemieckiego. Ież to razy miał sposobność ujrzeć listę osób skazanych na areszt lub wywiezienie do obozu. Zawsze wtedy udawało się w ten czy inny sposób wielu uratować.

Raz np., kiedy prusacy wkroczyli — a było to w roku 1915 — do Lipna, komendant Niemiec-katolik telefonicznie wezwał kapelana dla odprawienia nabożeństwa. Po mszy św. zaprosił kapłana do siebie na śniadanie, w czasie którego zwierzył się, że dostał nie po raz pierwszy już od przedstawicieli „mniejszości” 80 aż denuncjacji na Polaków — mieszkańców Lipna. Rada w radę i po paru godzinach ukazało się rozporządzenie komendanta, bynajmniej nie aresztujące denuncjowanych, lecz przeciwnie, nakładające kontrybucję na denuncjatorów.

Od tej pory denuncjacje ustały.

A ryzykowne, grożące znaczną odpowiedzialnością dostarczenie w swoim czasie jednemu z członków parlamentu w Berlinie materiałów do interpelacji o nadużyciach w zaprowadzaniu przez władze okupacyjne w Polsce szkolnictwie!

A ostrzeżenie dane w Warszawie po akcie z 5 listopada 1916 roku, żeby nie ufać obietnicy Besselera w tworzeniu Niepodległości Królestwa Polskiego, bo w rowach strzeleckich jest już ferment podniecany przez broszury i ulotki, przynoszone przez powracających z frontu żołnierzy!

Tyle wspomnień, takie bogactwo faktów, charakteryzujących czasy poprzedzające historyczny moment objęcia Torunia i całego Pomorza przez wojska i władze administracyjne polskie, posiada w swej pamięci ks. prałat Wysiąński, że słusznym jest zupełnie jego zamiar, którego bodaj nie zaniechał, ujęcia tych wszystkich rzeczy w formie pamiętników.

Wódz i Armja

Gwarancja naszej niepodległości i mocarstwowego stanowiska

Jak co roku, również i teraz sejmowa komisja budżetowa przeprowadziła debatę nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak zaprawdę zainteresowanie społeczeństwa nie skupia się na cyfrowych danych; nie chodzi o te czy inne liczby, o to, czy w jakimś dziale administracji wojskowej z budżetu coś ujęto czy coś dodano. Społeczeństwo żywo obchodzi coś zupełnie innego i większego: stan obronności Państwa i ustosunkowanie się Izb prawodawczych do tego kapitalnego w naszych warunkach zagadnienia.

Bo nasza sytuacja geograficzna jest z natury rzeczy taka, iż siłę obronną Rzeczypospolitej wysuwa na pierwszy plan, czyni z niej jeden z najważniejszych problemów w obecnym etapie rozwoju naszej państwowości.

I to mimo tego, że polityka zagraniczna naszego rządu jest polityką szczerego wysiłku dla utrzymania pokoju świata — mimo tego, że Polska chce być w zgodzie i w dobrych stosunkach sąsiedzkich ze wszystkimi państwami, które ją z wszystkich stron otaczają.

Ale natura ludzka jest już taka, że widzi tylko siłę i tylko tę siłę poważa.

A więc w naszym wypadku siłę obronną Państwa i siłę naszego wojska.

Wiemy, że najszerze rzesze społeczne przywiązane są do naszego wojska, wiemy, jak głębokie więzy uczuciowe łączą społeczeństwo z naszą siłą zbrojną, wiemy, jaka miłość otacza jej Twórcę i Wodza i wiemy, z jaką dumą wszyscy spoglądamy na wspaniałą jej rolę.

Ale jeżeli w rodzinie państw i narodów europejskich Polska już po kilkunastu latach niepodległego bytu stanęła w rzędzie mocarstw, jeżeli wielkie potęgi na arenie międzynarodowej pertraktują z nami jak równi z równym, jeśli stanowimy taki a nie inny czynnik w polityce europejskiej — to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie temu, iż mamy Wodza i wojsko — i to takiego Wodza i takie wojsko!

Bez względu więc na to, co o takim czy owakim dziale budżetu, o takich czy innych wydatkach, oszczędnościach zarządzeniach itd. powie ten czy ów mówca z opozycji — fakt oparcia naszego państwowego prestiżu o silną armję jest jedynym miernikiem, jaki społeczeństwo winno przykładać — i przykłada też — do siły obronnej Państwa.

Uczą nas zresztą dzieje i tragiczne doświadczenia przeszłości. Wspomnijmy przełomowy okres w historii Polski — a jest nim schyłek wieku XVII-go i początek XVIII-go. Polska jest jeszcze wówczas wielką potencją w środkowej i wschodniej Europie. Przeżyła wspaniałe stulecie od Batorego po Sobieskiego. Od Pskowa po Wiedeń rozbrzmiewa jej sława wojenna. Wiek „Wielkich Hetmanów” — Żółkiewskich, Czarnieckich, Koniecpolskich — stulecie Kircholmu, Cecory. A potem — tragiczne załamanie... Po Sobieskim — Sasi... Upadek tężny szlacheckiej, wzrost przeświadczenia, że najważniejsze jest spławianie galarami żyta i to tylko do Gdańska. Niechęć do szabli, upadek ducha — i upadek siły obronnej...

Następstwa nie dają długo na się czekać. Brak siły obronnej wywołuje w

Zagraniczne wycieczki turystyczne do pobojuwisk polskich

W sferach turystycznych rozważana jest obecnie sprawa zorganizowania zagranicznego ruchu turystycznego do pobojuwisk polskich, cmentarzy wojennych, oraz miejscowości, związanych z historją Wielkiej Wojny. W szczególności projektuje się zorganizowanie wycieczek b. kombatanów z Niemiec, z Węgier, z Czechosłowacji i Austrii. Celem tych wycieczek byłoby m. in. pobojuwiska pod Limanową i pod Gorlicami i okopy wojenne na kresach wschodnich.

W maju r. b. przypada 20-ta rocznica bitwy pod Limanową; w związku z tem projektowane jest zorganizowanie wielkiej wycieczki b. kombatanów niemieckich.

społeczeństwie rozkład wewnętrzny, z którego skwapliwie korzystają sąsiedzi. Dają nam dziwnego tworu rodzaj paktu wschodniego Rychło stają się oni, a nie własna armja „gwarantami naszych granic”. „Gwarantuje” je i Katarzyna i Fryderyk... Niebawem Polska traci samodzielną państwową i przeżywa sta kilkadziesiąt lat niewoli... A przecież ta przedrozbiorowa Polska nie prowadziła wcale polityki ekspansji imperjalistycznej; wręcz przeciwnie, była nawskroś pacyfistyczna. Nie miała jednak na poparcie tego — silnej armji. I przypłaciła to upadkiem...

Powiada francuskie przysłowie: można być pacyfistą, jeśli się ma siłę. Polska ma dziś tę siłę.

Warto to przypomnieć na marginesie debaty budżetowej właśnie dzisiaj, w piętnastą rocznicę odzyskania Torunia, stolicy Pomorza...

Wojsko pracuje w milczeniu nad obroną Państwa

Przemówienie wiceministra gen. Składkowskiego

Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos p. wicemin. spraw wojsk. generał Składkowski. Mówca oświadczył, że wojsko milczy, spełnia jednolicie rozkazy, które otrzymuje i pracuje wydatnie w milczeniu nad obroną państwa. Mówca zwrócił się do komisji z prośbą, by darząc zaufaniem obecnych kierowników spraw wojskowych, pozwolili im pracować w milczeniu i spokoju. Jeżeli w jakimkolwiek wojsku, zaznaczył p. wicemin. Skład-

kowski, jest dyskusja publiczna o tem, co się będzie robiło, jeżeli się wozí postów do okopów i otrzymuje się za to pochwały, to jest to skandal z punktu widzenia tajemnicy obrony państwa. My nie szukamy ani pochwał, ani chwały. Naszą chwałę znajdziemy w najbliższym zmaganiu o dobro Polski.

Dalej p. wiceminister zaznaczył, że wszelkie krytyki i zarzuty są oczywiście pożądane i że rozumie swoje zadanie w tej komi-

Wręczenie nagrody literackiej



W środę w południe odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. wręczenie nagrody literackiej Ministra W. R. i O. P. laureatce pani Kazimierze Hlakowiczównie. Wręczenia nagrody dokonał p. minister Jędrzejewicz. Na zdjęciu obok laureatki stoją p. minister Jędrzejewicz, wiceministrowie ks. Żongolowicz i prof. Chyliński, członkowie sądu konkursowego i akademicy literatury.

Z Honolulu do Yokohamy

płynie „Dar Pomorza“

W środę wyruszył z portu Honolulu na wyspach Hawajskich szkolny statek „Dar Pomorza”, udając się w dalszą podróż do Yokohamy, dokąd przybyć ma

według obliczeń 18 lutego. Na statku wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi i czują się dobrze.

Bojówkarze endeccy przed Sądem

Dalszy ciąg procesu o zajścia w Łodzi

Trzeci dzień procesu członków Stronnictwa Narodowego rozpoczęły zeznania plutonowego żandarmerji Pawłowskiego, który otrzymał rozkaz wyprowadzenia z katedry osk. Robakowskiego. Pawłowski opowiada, że gdy wyprowadzał Robakowskiego, tłum zachowywał się prowokacyjnie, tylko interwencji policji udało mu się wyjść z przedsiönka. Następny świadek kpt. Wadziński na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że tłum w kościele zachowywał się agresywnie i przebieg zajścia miał cechy przygotowanego zgóry planu.

Z kolei zeznaje asp. Pieślak, który mówi, że nie interwenjował wewnątrz katedry, do której wszedł, aby zorjentować się w sytuacji.

Osk. Kowalski przeczy zeznaniom świadka, powołując się na to, że oskarżał Pieślaka o pobicie. Asp. Pieślak stwierdza, że prokurator dochodzenie o rzekome pobicie Kowalskiego umorzył. Osk. Kowalski twierdzi, że o umorzeniu tego dochodzenia nie wie. Wobec tego prok. Kozłowski polecił dostarczenie odpowiednich akt i oświad-

cza: Z akt oskarżenia wynika, że osk. Kowalski nie tylko otrzymał zawiadomienie o umorzeniu dochodzenia przeciwko asp. Pieślakowi, ale w aktach znajduje się nawet pokwitowanie z odbioru pisma w tej sprawie z urzędu prokuratorowskiego. Na sali ogólne poruszenie. Osk. Kowalski próbuje jeszcze się tłumaczyć, wkońcu ślada.

Następnie zeznaje szereg świadków funkcjonariuszy policyjnych. Zeznania ich są wysoce obciążające oskarżonych.

Z kolei adiutant d-cy korpusu kpt. Czyhrych opowiada o zajęciach w katedrze, następnie komisarz Matulewicz opisuje zajścia przed katedrą, stwierdzając, że policja nie rozpoczynała interwencji nawet na placu katedralnym, póki nie została zaatakowana przez awanturników.

Po zeznaniach posterunkowego Gerwarda, który był świadkiem napadu na przodownika Dobrodzieja, zeznaje podkomisarz Wapski, który dowodził oddziałem, wysłanym na ul. Senatorską, dla powstrzymania nielegalnego pochodu. Opowiada on, że gdy pochód został zatrzymany, posypały się na

sił w ten sposób, że komisja daje pieniądze i kontroluje ich zużycie oraz ogólną linię postępowania, aby „przygotować wojennych nie przesuwając na łagodną łączkę doczesnego bytowania”.

Odpowiadając posłowi Czetwertyńskiemu, p. wiceminister oświadczył, że nie otrzymał żadnej oficjalnej ani nieoficjalnej wiadomości, któraby spowodowała jakiegokolwiek zmiany w stosunku do Francji. Co się tyczy rzekomego braku zamierzeń co do planów obrony naszych granic zachodnich, to p. wiceminister podkreślił, że cieszy się z tego, że nie wiemy, jakie są zamiary co do obrony naszego państwa. Chcemy przecież wszyscy jednakowo, aby w tajemnicy gotowało się zwycięstwo. Przechodząc do spraw, poruszonych przez posła Arciszewskiego, że od r. 1918 w dziedzinie rozwoju armji nic się nie stało, p. wiceminister oświadcza, że nie chce mówić o innych armjach, ale w szeregu potężnych mocarstw są jeszcze przechowywane karabiny maszynowe z czasów wielkiej wojny, które za łada podmuchem piasku przestają strzelać, a są zainwentaryzowane obecnie.

Obecnie, powiedział p. wiceminister, kończy się przebrojenie wszystkich dywizyj. Wszyscy mają jednolitą broń polską. Nasza piechota posiada najlepsze karabiny, jakie istnieją, — karabiny maszynowe najnowszego typu i ręczne. Nasza piechota jest jedną z najlepiej uzbrojonych piechot świata. Mówca porusza dalej sprawę broni panczernej i artylerji oraz piechoty a przechodząc do sprawy motoryzacji, stwierdza, że jest ona niezmiernie kosztowna i naszą najpilniejszą troską powinno być, aby na wypadek wojny każdy Polak mógł wyjść w pole z dobrym karabinem, amunicją i kawałkiem dobrego chleba. Gdybyśmy, mówił p. wiceminister, zaczęli się bawić w inne rzeczy, to popełnilibyśmy zbrodnie. Nie będziemy więc motoryzowali w obrębie dywizyj, bo chcemy mieć dywizję, która przejdzie każdą drogę i bezdroże i nie będzie szukała szosy. Będziemy to robić dopiero wtedy, gdy już będziemy mieli wszystko.

Dalej p. wiceminister udzielił wyjaśnień posłowi Arciszewskiemu o przysposobieniu wojskowemu, o Strzelcu, udzielił odpowiedzi posłowi Langerowi, zaznaczając, że we wszystkich szkołach podoficerskich jest tak nauka postawiona, że każdy podoficer tej szkoły, który chce się uczyć, może zostać oficerem. W zakończeniu przemówienia p. wiceminister odpowiadał posłowi Arciszewskiemu, który poruszył sprawę jednego posła, który na plenum powiedział, iż poza budżetem pisanim są jeszcze inne wartości w budżecie. Ten przeszło 700 milionowy budżet niewątpliwie — mówił p. wiceminister — ma swoje wartości niewypowiedziane, których niema w żadnym budżecie. Mieści on w sobie wielką WIERNOŚĆ I MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY, ZAUFANIE DO WODZA I wielkie przywiązanie do armji. Te wielomilionowe wartości niewypowiedziane zmuszają nas, że z każdym groszem na obronę państwa liczyć się zawsze będziemy.

Przemówienie p. wiceministra Składkowskiego przyjęto hucznymi oklaskami.

Po końcowych wywodach referenta posła Ducha budżet MS. Wojsk. przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro c godz. 10,30.

Z obrad sejmowej komisji budżetowej Prace nad podniesieniem zdrowotności kraju

Światła i cienie naszych uzdrowisk — Dlaczego buduje się wielki szpital w Gdyni? — Przeciętna długość życia podniosła się o 5 lat

Warszawa, 17. 1. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad preliminarzem budżetowym przedsiębiorstw i zakładów, będących pod zarządem Ministerstwa Opieki Społ. Dział ten referował poseł dr. Dybowski.

Mówiąc o budżecie zdrojowisk państwowych, mówca podkreślił, że urzędnicy lecznicze i poczynione inwestycje w zdrojowiskach państwowych naprzykład w Krynicy i Ciechocinku mogą służyć za wzór innym zdrojowiskom. Udostępnienie leczenia w zdrojowiskach coraz to większej ilości obywateli winno być zdaniem referenta coraz bardziej ułatwiane. Wprowadzenie obniżonej taryfy kolejowej do zdrojowisk jest rzeczą konieczną. Mówca stwierdził, że ogólnie biorąc, rozwój naszych zdrojowisk jest niewątpliwie pomyślny. Mimo jednak tych pomyślnych rezultatów polityka niskich cen winna być prowadzona konsekwentnie nadal.

Poseł Tebinka (BBWR) stoi na stanowisku, że wszystkie inne inwestycje w dziale służby zdrowia powinny być uzgodnione według jednolitego planu. Na terenie Pomorza mówca widzi pewne anomalje, które pochodzą z niezgodnienia potrzeb i niedostatecznego przemyslenia. Jako przykład podaje, że w Gdyni zaczęto w r. 1930 budowę szpitala kwarantannowego, który jeszcze nie jest oddany do użytku. Jeżeliby został on ukończony według zamierzeń, to byłby to największy tego rodzaju szpital w Europie. Budowanie szpitala o takich rozmiarach dla kwarantanny uważa poseł Tebinka za rzecz niecelową, ponieważ Gdynia niema żadnego szpitala wogóle. Byłoby rzeczą słuszną, aby po dokonaniu budowy oddać ten szpital kwarantannowy w Gdyni na szpital miejski.

Po wyczerpaniu listy mówców wygłosił przemówienie p. wiceminister dr. Piestrzyński. P. wiceminister odpowiadając posłowi Tebince, podkreślił, że w trakcie rozbudowy Gdyni stwierdzono, że mając port polski, jesteśmy uzależnieni od Gdańska co do wykonywania pewnych czynności. Dlatego też po dłuższych naradach opracowano plan zbudowania zakładu kwarantannowego w

Gdyni w celu usamodzielnienia portu. Gdynia nie miała szpitala zakaźnego. Kiedy p. wiceminister zachęcał ludność do budowy takiego szpitala, otrzymał odpowiedź: „Zaś u nas są ludzie zdrowi”. Musiał wówczas przystąpić do budowy prowizorycznego szpitala dla zakaźnych. Jednocześnie p. wiceminister powiedział, że szpital powszechny w Gdyni musi być zbudowany przez samorząd a zakład kwarantannowy będzie przeznaczony na szpital dla zakaźnych. Rząd wybuduje go a miasto będzie opłacało personel. W tym kierunku idziemy. Chodzi o to, aby ludność pomyślała o innym szpitalu.

Oceniając ogólne rezultaty prac nad podniesieniem zdrowotności i zmniejszeniem śmiertelności, w ciągu ostatnich lat 15 p. minister stwierdza, że przeciętna wieku ludzkiego wzrosła zgorą o lat 5. Gdy niedawno śmiertelność wynosiła jeszcze na 1000 ludzi 27, to w r. 1933 spadła ona do 14,2. Spadek śmiertelności równoważy dziś poniekąd zmniejszenie się liczby urodzeń.

Po przemówieniu p. wicemin. Piestrzyńskiego obrady nad budżetem przedsiębiorstw i zakładów Ministerstwa Opieki Społ. zakończono, przyjmując preliminarz budżetowy w myśl przedłożenia rządowego.

Rada Ligi Narodów

postanowiła przyłączyć terytorjum Saary do Niemiec

Genewa, 17. 1. (PAT). Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało wznowione o godz. 20 w obecności przewodniczącego komisji rządzącej Saary Knoxa i przewodniczącego komisji plebiscytowej Rohde. Sprawozdawca Aloisi, złożony podziękowanie komisji rządzącej i wyraził swoje uznanie dla działalności Knoxa, przedstawił Radzie raport, w którym stwierdza, że we wszystkich okręgach wyborczych ludność terytorjum Saary wypowiedziała się większością głosów za przyłączeniem Saary do Niemiec.

W tych warunkach baron Aloisi przedstawił Radzie rezolucję, w której powołując się na artykuły 49 i 50 traktatu wersalskiego, na decyzję Rady z dnia 4 czerwca 1934 r., na regulamin plebiscytu z dn. 7 listopada 1934 r., na raport komisji plebiscytowej z dn. 15 stycznia b. r. o wynikach plebiscytowych i na zobowiązania przyjęte przez Niemcy i przez Francję Rada:

1) postanawia przyłączyć do Niemiec całość terytorjum Saary, określoną w art. 48 traktatu wersalskiego na warunkach, wynikających z tego traktatu i zobowiązaniach specjalnych, przyjętych z okazji plebiscytu;

2) ustala na dz. 1 marca 1935 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum zagłębia Saary;

3) powierza swojemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem niemieckim, francuskim i z komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze jak również szczegółowego wykonania wyżej wymienionych zobowiązań. W razie gdyby te postanowienia nie mogły być ustalone przed 15 lutego 1935 r., komitet przedstawi swoją propozycję Radzie, która powzięłaby konieczne decyzje zgodnie z paragrafami 35 i 39 aneksu do art. 50 traktatu wersalskiego i ze specjalnymi zobowiązaniami, przyjętymi przez oba rządy z okazji plebiscytu.

Po przemówieniu sprawozdawcy Aloisiego zabrał głos minister Laval, który m. in. oświadczył: Przyjmując zgóry wyniki plebiscytu jak to w swoim czasie oświadczyłem, Francja dała dowód swojej wierności i szacunku należnego traktatowi. Utrzymując i rozwijając zgodnie z życzeniami Francji ten delikatny problem, który mógł być przyczyną konfliktu dwóch wielkich narodów, na jego właściwej płaszczyźnie międzynarodowej, Liga Narodów raz jeszcze oddała usługę sprawie pokoju. W ciągu 15 lat porządek w Saarze został utrzymany. Plebiscyt odbył się bez poważniejszych incydentów. Jest to rezultat, który przynosi zaszczyt Lidze Narodów, komisji rządzącej i ludności saarskiej.

Szef rządu Rzeszy zwrócił się onegdaj do ludności Saary i oświadczył jej, że żadna plama nie powinna ciążyć na jej powrocie na łono ojczyzny niemieckiej i że powinna przestrzegać najściślejszej dyscypliny. Mówiąc w ten sposób, kanclerz Hitler pragnął zaznaczyć swoją wolę uniknięcia wszelkich represyj przeciwko tym, którzy uczynili użytek z wolności opinowania i głosowania przyznanej przez traktaty. Winni oni znaleźć gwarancje swojego bezpieczeństwa w zobowiązaniach dobrowolnych i uroczyste przyjętych przez rząd niemiecki w czerwcu i grudniu roku ub. Kierując się humanitaryzmem, Francja nie chciała odmówić wstępu na swoje terytorjum uchodźców, którzy zjawili się u jej granic. Należy jednak stwierdzić, że jeżeliby zaistniał problem uchodźców Saary, to problem ten ma charakter międzynarodowy. Jego rozwiązanie należałoby do Ligi Narodów. Rząd francuski już dzisiaj zamierza przedstawić Radzie Ligi Narodów memoriał w tej sprawie. Witając powrót Saary do Niemiec, kanclerz Hitler raz jeszcze podkreślił swoje pragnienie pokoju. „Akt z dn. 13 stycznia, oświadczył on, oznacza zdecydowany krok w kierunku pojednania narodów. Rzesza Niemiec ka niema w stosunku do Francji żadnych rewindykacji terytorjalnych“.

Przyjmując to oświadczenie do wiadomości, powiedział minister. Zbliżenie między naszymi dwoma narodami jest istotnie jednym z zasadniczych warunków istnienia gwarancji pokoju w Europie.

Po ministrze Lavalu przemawiali Eden i Litwinow.

Następnie zabrał głos minister polski Komarnicki, który oświadczył co następuje:

Rząd polski przyjmuje z głębokim zadowoleniem projekt rezolucji, zalecającej zagadnienie saarskie zgodnie z traktatami, z uwzględnieniem swobodnego i jasnego wyrażenia woli ludności tego terytorjum. Przyłączam się do powinszowań, wypowiedzianych pod adresem organu międzynarodowego, który wypełnił swoje zadanie z poświęceniem, bezstronnością i wysokim poczuciem odpowiedzialności. Myślę tu o komitecie Rady, któremu przewodniczył wybitny przedstawiciel Włoch baron Aloisi, o komisji rządzącej i wybitnym jej przewodniczącym p. Knox i komisji plebiscytowej. Składam powinszowanie obu bezpośrednio zainteresowanym stronom, których porozumienie umożliwiło załatwienie tego skomplikowanego problemu i poważnie ułatwiło Radzie powzięcie dzisiejszej uchwały.

Przewodniczący Tewfik Aras oświadczył, że jest szczęśliwy, że przypadł mu w udziale zaszczyt przewodniczenia tej sesji.

Z kolei Rada przyjęła raport barona Aloisiego, poczem Rada upoważniła komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i zniesienia zarządzeń powziętych na czas plebiscytu.

Zinowjew i Kamieniew skazani na kary więzienia

Moskwa, 17. 1. (PAT). Kolegium wojskowe nadzwyczajnego sądu ZSRR, ogłosiło dziś wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o organizację spisku kontrewolucyjnego i współdziałanie w spisku, mającym na celu zamordowanie Kirowa. Sąd uznał wszystkich za winnych. Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat więzienia, pozostałi oskarżeni na różnego rodzaju kary więzienia.



S. p. ks. biskup Małecki

(o) Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Dziś rano w sanatorium ss. elżbietanek zmarł ś. p. ks. biskup Antoni Małecki, b. administrator apostolski Leningradu. Zmarły długie lata spędził w więzieniu i na wygnaniu. Dopiero dwa lata temu w drodze wymiany odzyskał wolność i powrócił do kraju.

Kontakt prasowy Litwy z Polską

Ryga, 17. 1. (PAT.) W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Rygę, udając się do Warszawy, stały korespondent urzędówki litewskiej „Lietuvos Aidas“, p. Valentinas Gustainis. Na dworcu odjeżdżającego litewskiego koleję żegnali bawiący chwilowo w Rydze stały kowieński korespondent „Gazety Polskiej“ p. Tadeusz Katelbach oraz miejscowy korespondent P. A. T.

Wyjazd Kiepur

Kraków, 17. 1. (PAT.) Dziś o godz. 11.30 pociągiem pospiesznym odjechał z Krakowa do Berlina Jan Kiepura, żegnany na dworcu kolejowym przez liczne grono publiczności oraz przedstawicieli sfer artystycznych miasta.

Z Berlina Kiepura ma się udać do St. Moritz.

Francuskie władze śledcze zajęły się Rosenbergiem

(o) Paryż, 17. 1. (tel. wł.) Francuskie władze sądowe wyznaczyły sędziego śledczego, który zajmie się sprawą Rosenberga w związku z ciążącym na nim zarzutem malwersacji na szkodę fundacji hr. Jakóba Potockiego. Rosenberg będzie prawdopodobnie postawiony w stan oskarżenia i otrzyma zakaz wydawania się z Francji. Nie jest wykluczone, że sędzia śledczy uzna za wskazane, osadzenie Rosenberga w więzieniu.

Czworo dzieci spaliło się w kinie

Montreal, 17. 1. (PAT.) W jednym z tu-tejszych kinematografów wybuchł podczas seansu pożar. Czworo dzieci spaliło się, a 12 uległo ciężkiemu poparzeniu.

Statek zaginął wśród lodów

Dunedin, (Nowa Zelandja), 17. 1. (PAT.) Panuje tu duże zaniepokojenie o los łamacza lodów „Wyattearp“, należącego do ekspedycji polarnej Lincolna Ellswortha. „Wyattearp“ znajduje się wśród lodów na morzu Weddella (zatoka Atlantyku na wybrzeżu Antarktydy). Ekspedycja nie ma żadnych wiadomości od łamacza lodów „Wyattearp“ od października 1934 r., t. j. od czasu jego wyruszenia w podróż.

Nowy wojewoda poznański



Poznań, 17. 1. (PAT.) W czwartek o godz. 14 przybył do Poznania nowomianowany wojewoda poznański Maruszewski.

Pomarańcze tylko 1.30 za kg

(o) Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkie urzędy wojewódzkie, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańczy są wprowadzane do wolnego obrotu tylko, o ile deklarant złoży zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu nie drożej jak po 1,30 zł za kilogram.

O każdym kierowanym w głąb kraju transporcie pomarańczy komisariat rządu albo urząd celny zawiadamiać będzie odpowiedni urząd wojewódzki. W razie skierowania transportu na teren innego województwa, należy o tem zawiadomić właściwy urząd wojewódzki. Min. Spraw Wewn. zwróciło się do województwa, aby wydały zarządzenia, celem dopilnowania kupców, by wyznaczona cena detaliczna była utrzymana.

Aresztowanie doradcy technicznego elektrowni warszawskiej

(o) Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Aresztowany został doradca techniczny elektrowni warszawskiej inż. Jan Klukowski. Był on swego czasu kierownikiem biura porad dla abonentów elektrowni i w tym czasie prowadził w imieniu swych klientów wiele procesów z elektrownią.

Po dwuletnim prowadzeniu biura b. dyrekcja elektrowni zawarła z inż. Klukowskim umowę, w myśl której zrzekł się on prowadzenia biura porad, a wzamian za to objął stanowisko doradcy technicznego elektrowni.

Tragiczne samobójstwo podoficera marynarki

(o) Chorzów, 17. 1. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo podoficer zawodowy marynarki wojennej Franciszek Rotekegel.

Po skończonym urlopie miał on udać się w noc do Gdyni. Gdy przybywszy na dworzec w Świętochłowicach przekonał się, że pociąg do Gdyni już odszedł, odebrał sobie życie. Denat liczył 26 lat i pochodził z Lipin, gdzie bawił u rodziny.

Angielska Koepenikjada

Student księciem Sudanu

Cała Anglja śmieje się do rozpuku z „Koepenikjady”, której ofiarą padł magistrat miasta Birmingham.

Wśród ludności Birmingham krąży od pewnego czasu pogłoski, jakoby pewien

władca sudański

zamierzał przybyć i ofiarować miastu cenne dary dla upamiętnienia odbytych tu przed laty studjów. Wreszcie w jednym z dzienników miejscowych, ukazała się zapowiedź i data przyjazdu sudańskiego gościa,

księcia Mohammeda Din Dbingo.

Oznaczonego dnia oczekiwały na dworcu tłumy zaciekawionych mieszkańców, dostojnicy miejscy w galowych strojach, a orkiestra powitała nadjeżdżający pociąg hymnem brytyjskim. Z przedziału pierwszej klasy wysiadł

egzotyczny przybysz w burnusie,

wysadzonym brylantami, otoczony swiatą sekretarzy, ochmistrzów i wysokich dygnitarzy w niemniej egzotycznych strojach.

Zarząd miasta wydał

na cześć gościa uroczysty bankiet.

W operze odbyło się specjalne przed-

Reformy wojskowe gen. Weyganda

Jak twierdzi „Echo de Paris” gen. Weygand na posiedzeniu wyższej rady wojennej uzasadnił konieczność przedłużenia okresu służby wojskowej w armii francuskiej. Gen. Weygand przedstawił również swe koncepcje na temat wprowadzenia w życie programu motoryzacji armii.

W kilku wierszach

W pewnej kawiarni kowieńskiej grupa młodych Litwinów zmusiła wszystkich gości narodowości żydowskiej do opuszczenia lokalu, oświadczając, iż „LITIEWSKA KAWIARNIA JEST DLA LITWINÓW”.

W MEXYKU doszło do starcia między jedną z band powstańczych a oddziałem wojskowym. Po stronie powstańców padło 28 zabitych i około 50 rannych.

Redaktora odpowiedzialnego „Dnia Kowieńskiego” skazano NA 7 DNI ARESZTU z zamianą na grzywnę za przytoczenie streszczenia artykułu „Rytasa” O KONIECZNOŚCI NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ. Streszczenie to miało być tendencyjne.

Od wczoraj szaleją w całej Jugosławii silne ZAMIECIE ŚNIEŻNE. W wielu miejscowości grubość śniegu dochodzi do 1 m. Szereg pociągów został zatrzymany w drodze. W Białogrodzie uniemożliwiona została wszelka komunikacja. Tramweje, autobusy i taksówki grzęzną w głębokim śniegu którego władze miejskie nie mają możliwości usunąć z ulicy. Również i Dubrownik, z którym zresztą przerwane jest połączenie, jest kompletnie zasypany śniegiem.

W wyborach przeprowadzonych w stanie SALVADOR WYBRANO NA PREZYDENTA Maksymiljana Hernandez Martinezę.

W stoczni hamburskiej nastąpiło SPUSZCZENIE NA WODE NOWEGO PAROWCA NIEMIECKIEJ LINJI HAMBURG — AMERYKA, przeznaczonego dla komunikacji pasażerskiej i towarowej z Dalekim Wschodem. Nowy parowiec otrzymał nazwę „Potsdam”. Posiada on pojemność 18 tys. ton.

Na pociąg pośpieszny Bukareszt — Budapeszt — Wiedeń dokonano ubiegłej nocy NAPADU W POBLIŻU SINAJA. Nieznani sprawcy obrzucili pociąg gradem kamieni, wybijając w nim niemal wszystkie szyby. Kilkanaście osób odniosło rany. Pociąg nie zatrzymał się. Pasażerowie musieli jednakże spędzić trzy i pół godziny w zimnych przedziałach, dopóki na jednej ze stacji rozbite szyby nie zostały wprawione. Należy nadmienić, że jest to czwarty zamach na pociąg w pobliżu rezydencji królewskiej Sinaja od lata ub. roku. Istnieją poszlaki, że zamach był dziełem komunistów.

Aresztowano w Berlinie aferzystę Georga Sklarza w chwili, gdy wchodził do biura swego brata przy Alei pod Lipami. Georg Sklarz przybył z Paryża dla przeprowadzenia nowych MACHINACJI DEWIZOWYCH. Od dłuższego czasu poszukiwany on był przez prokuraturę, która rozesała za nim listy gończe.

Policja wiedeńska zawiesiła przedstawienia sztuki teatr. pt. „Die Moritett”, wystaw. na scenie teatryku „Die Tribune” spowodu jej niemoralnej treści. Dyrektor teatru Herwig i sześciu aktorów zostało przez policję aresztowanych. Po udzieleniu im ostrego ostrzeżenia policja wypuściła ich na wolną stopę.

Agencja Reutersa donosi z Saarbrücken aresztowania komunistów saarskich się już rozpoczęły. Schwymano 16 KOMUNISTÓW, u których znaleziono miano kasjety amerykańskie i inną broń.

Zmarł w Londynie zasłużony URZĘDNIK KONSULATU POLSKIEGO JULJUSZ KONWACKI, który od 15 lat urzędował w konsulacie w Londynie, kierując wydziałem paszportów i wiz.

STRAJK MARYNARZY w Rio de Janeiro trwa. Rząd postanowił uruchomić stat-

stawienie. Władcę sudańskiego wraz z liczną świtą ugoszczono w najlepszym hotelu.

Przez trzy dni trwały uroczystości ku czci przybysza. Czwartego dnia, władca sudański wraz ze switą... znikli z hotelu,

w którym mieszkali na koszt miasta.

Cóż się okazało? Władcą sudańskim — Mohammed Din Dbingo był zwykły... student medycyny z Londynu.

Jego królestwo znajdowało się oczywiście nie w Sudanie, lecz na księżycu. Strój jego oraz ubiory „świty” kompanów pochodziły z londyńskiej wypożyczalni maskaradowej.

Cennych tych informacji dostarczył magistratowi sam autor koepenikjady.

Książę Mohammed Din Dbingo i jego towarzysze przez trzy dni prowadzili na koszt miasta Birmingham iście — książęcy tryb życia.

Roosevelt jako wielki Chan Kublaj

Porównanie prasy amerykańskiej

Słynny podróżnik Marco Polo w swych opisie podróży z XIII wieku po Chrystusie tak oto opisuje rządy wielkiego Chana Mongolji — Kublaja:

„Wielki Chan wydziela olbrzymie zapasy zboża swym poddanym. Również w ten sam sposób dostarcza im odzieży. Niema dnia, kiedyby nie rozdał 20.000 skrzyń ryżu, prosa, oraz panicum (rodzaj trawy używanej jako pokarm dla

W związku z przejściem Zagłębia Saary przez Rzeszę Niemiecką, i związanym z tem kompleksem zagadnień gospodarczych pojawiają się w niemieckich kołach gospodarczych i politycznych pogłoski o bliskiej rzekomo rekonstrukcji rządu Rzeszy.

Według tych pogłosek dr. Schacht, który oprócz stanowiska prezydenta Banku Rzeszy zajmuje komisaryczne stanowisko ministra gospodarki narodowej mianowany byłby kierownikiem tego ministerstwa, obejmującego wszystkie odcinki niemieckiego życia gospodarczego. W ręku Schachta skupione byłyby następujące ministerstwa: gospodarki, finansów, oraz aprowizacji. Obecny minister finansów Schwerin-Krosigk mianowany byłby prezydentem Banku Rzeszy i podlegałby dyrektywom doktora Schachta. Obecny minister aprowizacji Darre, który jak wiadomo, nale-

ży do radykalnego odłamu partji narodowo - socjalistycznej, otrzymałby stanowisko w administracji pozbawiające go praktycznie wpływów politycznych. Mówi się nawet o tem, że ministerstwo pracy, na czele którego stoi przywódca Stahlhelmu Seldte przeszłoby również w ręce dr. Schachta, który w ten sposób stałby się dyktatorem życia gospodarczego Niemiec, co w dalszej konsekwencji doprowadzić może do daleko idących przemian w Rzeszy. Jak mówią w kołach dobrze poinformowanych koncepcje takiej dyktatury gospodarczej, forsują koła Reichswehry, z którymi dr. Schacht pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.
18 stycznia

- 1401 Unja Polski z Litwą w Wilnie, której mocą staje następująca umowa między Witoldem a Jagiellą. Witold uzyskuje W. Ks. Litewskie w dożywocie, po jego zaś śmierci Litwa wraca do Korony Polskiej.
- 1562 Uroczyste otwarcie obrad Soboru Powsechnego w Trydencie czyli t. zw. Trydenckiego Koncylium.
- 1564 Umarł w Rzymie genialny twórca epoki Renesansu Michał Anioł Buonarroti w jednej osobie: malarz, rzeźbiarz, architekt i poeta.
- 1649 W dzień po koronacji królewskiej Jana Kazimierza — wybuch pożaru na Zamku Wawelskim, który pociągnął za sobą sponięcie wieży zamkowej. Sam zamek uratowano; pożar spozstrzegł nocą król.
- 1701 Fryderyk III, elektor brandenburski koronuje się w Królewcu na króla Prus Książęcych czyli Wschodnich — jako Fryderyk I.
- 1831 Generał - dyktator Powstania Listopadowego — Chłopicki składa władzę w ręce generała Weysenhoffa.
- 1833 Umarł w Warszawie kompozytor księżę Michał Kleofas Ogiński. Popularne zwłaszcza były jego piękne polonezy.
- 1835 Urodził się w Wilnie kompozytor i muzykolog rosyjski, uczeń Stanisława Moniuszki — Cezar Cui, twórca wielu oryginalnych pieśni.
- 1849 Urodził się w Stoczku na Podlasiu jeden z najzasłuższych pisarzy polskich: nowelista, powieściopisarz, polemista, krytyk i dramaturg — Aleksander Świętochowski, laureat nagrody literackiej m. Łodzi w 1927 roku.
- 1871 Wilhelm I, król pruski zostaje cesarzem niemieckim.
- 1871 Urodził się w Wiedniu utalentowany pisarz austriacki — Franz Blei.
- 1873 Umarł w Torquay angielski pisarz i mąż stanu George Lord Lytton-Bulwer, autor słynnej powieści „Ostatnie dni Pompei”.
- 1919 Otwarcie uroczyste światowej Konferencji Pokojowej w Paryżu.
- 1932 Umarł w Pradze Czeskiej wybitny pisarz - nowelista rosyjski Jewgenij Grikow.
- 1934 Umarł w Pisek europejskiej sławy skrzypk - wirtuoz i pedagog muzyczny — Ottokar Sevcik, mistrz głośniego Jana Kubelika, założyciel „kwartetu Seveika” i in.

II.
PIĘTNASTOLECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI TORUNIA

Dnia 18 stycznia 1920 roku (w niedzielę) wojska polskie wkroczyły na ulice stolicy Pomorza — Torunia; równocześnie polskie władze administracyjne objęły zarząd miasta.

Tegoż dnia objęły władze nasze dwa inne miasta pomorskie, mianowicie: Brodnico i Lidzbark, gdzie weszły oddziały wojsk polskich, przyjmowane przez ludność miejscową z gorącym entuzjazmem.

III.
TORUŃ

z cyklu „Sonety pomorskie”.

Poemat starych murów... gotycka nowenna, koronka rzeźb kamiennych — łuków — bram — portali w których słońce purpura przeszłości się pali, a przeszłość ze swych wspomnień spowiada się senna.

Ponad miastem kościelne wystrzelają wieże, a każda się modlitwą dzwoni, w niebo wzbija: Święty Jan — Święty Jakób — i Święta Maryja — żywych kamieni szeptane pacierze.

A kiedy mgły wieczorne w okrag się pokładają, wtedy z ulic, zaułków echa przeszłej chwaly budzą się romantyczna, czarowna ballada... I zapatrzony w gwiazdy, gdzieś górą błędzą, stary gród wielką dumą rozpiętniony cały kieni się młoczarzowi, co zatrzymał słońce. Rajmund Bergel.

Ameryka chce mieć... wieś europejską

Walka o stan włościński

Czy istnieje wieśniak amerykański, we właściwym tego słowa znaczeniu? — Nie. Ameryka nie ma europejskiej wsi. Obecnie powstał w Ameryce nowy prąd, prąd wiejski. Frontem do nieistniejącej wsi. Stworzyć wieś amerykańską, wieś podobną do europejskiej. Jak twierdzi dr. Taylor z uniwersytetu Carolina należy zrównać farmera amerykańskiego z poziomem, na jakim znajduje się obecnie wieśniak europej-

ski. Wówczas dopiero rolnictwo będzie mogło rozwijać się w Ameryce odpowiednio. Dzisiejsze farmerstwo amerykańskie jest przypadkowe, dorywcze, wczoraj monter, dziś farmer, jutro agent handlowy. Europa ma stan włościński, kochający swą ziemię i gospodarujący na niej z dziada pradziada. W tem widzi dr. Taylor siłę i trwałość podstaw gospodarstwa rolnego w Europie.

Inwazja wilków



Wskutek mrozów w wielu miejscowościach Europy stada wygłodniałych wilków opuszczają leśne gąszcza, szukając żeru w okolicznych wsiach, gdzie napadają na bydło domowe a nawet na ludzi.

Zawsze przeciw Austrii!

Włoskie koła polityczne okazywały wielkie zainteresowanie wynikiem plebiscytu w Zagłębiu Saary. Punktem wyjścia rozważań opinji włoskiej na temat Saary była kwestja postępowania, jakie obrane zostanie przez Rzeszę niemiecką po plebiscyfie. W kołach włoskich nie brakło obaw, że w razie rozwiązania da-

jącego całkowitą satysfakcję Rzeszy niemieckiej, polityka niemiecka skieruje swe zainteresowanie przedewszystkiem na Austrię, której niepodległość zostanie ponownie zagrożona.

Gdyby wynik plebiscytu nie był dla Niemiec zbyt pomyślny, mogłoby to wzbudzić gwałtowną reakcję, której następstwa mogłyby skierować się również przeciwko Austrii.

Dlatego też — zdaniem włoskich kół politycznych — najskuteczniejszym sposobem zapewnienia spokoju w Europie byłoby wciągnięcie Niemiec w orbitę współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza wszczęcie rokowań na temat spraw rozbrojeniowych, które winny być rozwiązane w sposób, dający zadośćuczynienie interesom Niemiec.

ki handlowe przy pomocy personelu marynarki wojennej.

WSTRZĄSY PODZIEMNE w okolicach Marmara ponowiły się. W miejscowościach Erdek i Karabigha zawalilo się kilka domów. Ofiar w ludziach niema.

W pobliżu Szentés sanie, wiozące 3 osoby, wjechały zamiast na most, na lód kanału. LÓD ZALAMAŁ SIĘ, powodując utonięcie wszystkich jadących. Wypadek nastąpił wskutek gestej mgły.

Pelna tabela dwunastego dnia ciagnienia Loterji

I i II ciagnienie GLOWNE WYGRANE

10.000 złotych na n-ry: 30438 143846 76995 77698 819 78050 995 79093 125 384 762 80956 81285 557 82208 83416 84130 85174 600 87126 458 865 88010 463 978 89153 440 907 90219 52 497 724 91266 464 92227 93514 97 645 94013 362 95153 96053 229 774 887 97326 401 67 606 822 98004 170 380 99427

2.000 złotych na numer 163165

1.000 złotych na n-ry: 54774 67155 71496 75624 76801 80311 84455 98388 1160337

WIELKIE WYGRANE
padaja stale w szczesliwej kolekturze

KAFTALA BYDGOSZCZ
Jagiellońska 2
Gdynia, 10-go Lutego 5

Ciagnienie IV. klasy trwa do 23 bm.
Losy IV klasy jeszcze są do nabycia.
77

Po złotych 200:

425 968 2301 502 86 745 63 3300 519 4489 566 79 653 386 756 841 5631 6272 42 469 519 7343 98 724 966 8111 240 871 84 961 9377 88 810 40 81 990 10089 605 11319 608 951 12782 809 13358 654 839 71 14236 359 61 955 15149 249 372 422 16116 34 402 945 17012 286 395 523 18113 280 604 26 19307 602 847 20156 510 752 899 965 21216 302 749 904 11 22007 41 219 49 334 673 859 907 23219 94 523 715 56 925 68 24026 601 25080 477 542 26020 72 132 75 2029 659 711 27093 28111 240 937 29182 431 30244 304 427 874 31396 948 32099 165 541 717 33754 34119 35159 36040 186 269 554 851 37098 572 649 38011 178 439 662 39381

40610 59 896 41473 931 42843 43112 76 293 604 860 86 44613 45120 98 406 658 62 721 46001 547 623 923 47096 181 86 209 52 92 898 48129 508 49629 81 720 945 50498 943 51337 52290 463 53300 55 454 54022 434 976 55305 653 834 996 56640 73 863 57052 338 72 838 58230 416 545 59761 60802 921 61121 391 720 62159 428 686 841 79 63140 275 323 527 625 64018 785 65364 480 521 684 989 66357 820 67330 39 622 712 68232 304 668 789 69259 72 443 894 70932 72403 5 73194 381 616 729 74164 75199 594 734 958 76547 659 811 920 77056 449 744 819 78160 326 624 723 80070 302 25 758 81272 623 83219 563 794 885 84951 85261 355 524 86319 501 736 824 87214 334 532 616 21 88068 160 85 201 474 89764 90543 825 35 91794 910 92235 93120 255 432 571 80 945 94122 224 95479 595 682 810 43 96491 599 804 74 97120 307 67 428 696 854 73 972 78113 611 80 855 982 99321 775 100553 101257 472 677 102008 251 325 454 103076 183 420 104324 94 928 105389 779 106082 121 206 63 107192 350 59 831 108397 109525 686 110249 440 786 111006 287 854 112084 169 75 662 113219 871 921 114678 795 115868 116035 116 327 1273 532 819 20 117040 251 490 687 118163 239 627 877 902 119227 346 120188 234 39 55 384 447 585 828 121110 211 362 706 85 122311 123551 546 640 740 124246 94 468 675 833 991 125073 144 839 999 126189 97 578 127128 327 413 63 539 641 708 128176 309 424 835 129380 429 598 130234 709 131584 697 132178 287 595 819 133022 99 94 357 404 703 982 134004 660 135105 136357 440 526 51 842 921 137212 36 420 685 930 139099 660 140118 267 141031 292 772 142102 304 28 625 941 143139 406 693 860 951 144042 351 768 145365 146063 143 575 774 877 147504 834 148206 363 665 813 979 149687 150085 747 151069 105 42 560 629 43 152195 778 153260 84 620 69 795 154693 155664 156231 537 752 157140 724 158073 754 885 935 159232 79 93 540 739 827 933 160059 346 161327 478 511 37 774 965 162049 329 99 739 842 907 87 163087 555 978 165260 383 166024 274 545 875 167198 367 168669 924 169031 123 83 403 620 791 170814 920 171164 300 768 172129 414 69 763 173495 174994 175240 668 973 176062 187 533 828 999 177030 244 178036 492 556 179084 101

Wygrane pocieszenia po Zi. 50:

487 593 971 74 1521 2332 498 3062 565 4113 5235 590 86 6406 999 7264 600 9151 329 881 967 10545 12105 438 13975 14258 347 15998 19302 402 598 684 815 20434 682 970 21743 898 934 22614 796 23026 236 24001 143 87 25021 672 26198 271 436 595 654 863 27578 855 28530 47 30253 512 856 31912 46 77 92 33024 406 42 701 944 33094 228 765 34863 35083 114 279 914 36276 453 654 780 841 37099 195 341 501 651 978 38198 39073 263 71 302 40505 42109 236 685 869 43261 45220 512 24 46154 94 963 47188 48339 447 665 727 925 49117 480 502 50649 96 51105 297 463 608 52110 53503 756 55031 113 846 56581 94 57190 606 747 866 58303 591 59242 436 599 60324 76 77 701 61324 417 974 62328 707 991 63607 64330 526 827 37 66484 684 67163 705 802 68038 132 338 57 69109 690 956 70139 282 949 71400 901 8 72066 124 73118 212 74106 202 748 865 75827

81215 796 82004 162 420 23 501 70 706 49160 648 50148 275 393 852 51120 245 323 433 225 43 578 10051 275509 620 933 11125 73 78 366 525 621 944 63 12046 61 313 36 905 13039 42 159 81 275 391 535 704 809 14169 446 741 837 70 15005 179 201 456 838 913 83 16173 82 470 527 43 17019 89 269 394 541 750 18131 418 91 560 837 19070 698 852 981 20140 52 358 81 560 667 21474 682 170 89 879 22129 424 552 712 23194 239 112 451 624 881 24091 115 546 649 763 25034 311 447 597 616 758 26816 27311 185 744 28416 972 29444 505 30312 88 649 812 64 65 902 31020 301 480 684 905 32247 81 307 98 451 840 58 997 33463 647 34143 68 376 412 578 776 904 35202 51 376 450 517 96 751 3603 27 92 211 580 684 37000 211 312 411 542 75 635 69 749 35090 223 396 538 735 882 39249 40565 41288 97 99 424 605 12 28 46 86 956 42297 340 70 419 39 536 618 65 845 43256 344 778 933 88 4414 571 955 45310 555 97 606 43187 378 422 97 637 986 47289 352 445 98 593 739 837 48032 56 196 300 49 498 699 858 49031 194 237 58 918 47 95 50127 301 36 503 921 48 51047 678 523 66 868 52708 941 54 53376 551 60 278 55 58 784 54024 81 186 205 94 333 563 638 63 847 910 55764 987 56012 337 484 697 828 925 57304 20 70 600 58133 403 550 660 703 59067 910 812 94 950 60035 195 287 479 562 69 983 61356 457 697 62144 79 89 933 63063 351 68 432 530 767 64209 423 78 815 58 64 920 85 87 65414 51 558 655 66083 163 69 550 74 602 808 50 970 67966 266 481 570 89 690 734 964 68071 214 29 61 301 98 507 738 52 58 69151 75 242 795 882 70014 192 234 74 399 660 811 903 71463 576 96 616 20836 72109 294 443 568 625 73103 84 549 74097 317 480 639 928 75045 377 631 36 68 813 76190 276 533 626 760 68 77082 300 706 803 40 79 78209 64 67 90 96 417 604 90 744 79077 306 589 698 818 80055 78 91 676 815 983 81281 374 925 82294 510 694 83440 610 867 901 84214 532 81 783 838 85032 278 369 553 821 910 86195 540 71 613 776 850 59 87115 274 75 506 637 704 88004 288 403 586 708 861 89055 339 466 618 702 833 30 90002 86 101 328 37 65 92 445 831 955 91431 564 881 92011 108 19 306 26 446 643 767 815 42 78 93309 68 94062 277 645 95139 422 644 803 901 96104 620 869 97284 417 832 92 98242 338 827 912 99105 18 439 59 802 993 101054 79 98 181 98 253 320 864 956 102117 221 314 63 410 49 628 811 48 935

II.

Wygrane pocieszenia po Zi. 50:

39 264 91 359 626 846 1212 29 443 838 74 927 2174 280 485 543 964 3005 413 51 601 777 84 834 4623 32 64 835 915 5038 98 213 313 455 532 671 80 756 865 6263 481 641 43 73 737 7005 159 356 415 556 8120 694 9183 475 606 786 10064 279 483 555 961 11091 168 358 512 687 752 12094 234 93 720 13071 84 167 502 814 14414 43 665 987 15530 86 813 25 16082 123 59 362 847 97 17088 287 337 80 642 44 64 18017 446 565 19059 673 20018 163 247 75 98 485 505 675 910 21181 247 678 702 807 13 63 96 22666 803 23196 98 758 910 24055 57 102 26 370 439 656 776 25556 940 26116 483 92 823 27080 82 101 317 88 574 28077 179 243 343 60 880 29021 169 551 803 918 50 67 30246 417 682 813 19 29 31023 111 351 81 32142 202 839 33006 24 156 448 578 34101 514 694 894 916 35011 36 216 93 425 649 74 77 807 97 908 36445 539 646 55 81 839 71 37284 350 439 528 92 787 843 74 908 92 38157 91 219 337 432 62 91 553 631 828 937 39135 93 604 54 60 705 808 970 40064 66 81 259 60 379 619 732 818 41106 15 70 261 808 966 42148 563 786 92 923 43078 92 118 525 658 807 73 87 44078 89 262 364 72 417 32 751 98 45105 8 23 070 396 509 634 77 782 46107 221 463 534 95 47364 464 627 48086 348 603 49040 112 345 535 752 50075 147 440 515 681 51109 78 423 628 73 718 58 839 928 52544 985 53223 81 304 451 902 54227 488 530 44 84 756 836 55160 522 74 795 952 56111 84 86 273 385 709 57008 38 68 104 234 331 574 701 826 973 58558 692 782 951 59060 196 98 371 444 578 743 60148 211 29 368 405 8 973 61733 918 62077 203 415 527 672 778 63059 132 542 731 866 64077 942 65025 757 66094 281 473 551 67055 328 624 784 68161 215 68 307 25 695 896 967 69002 15 153 375 918 70072 84 264 72 400 704 68 820 98 900 17 56 71827 50 72149 671 82 760 73296 564 902 74312 402 790 944 75091 239 741 47 845 911 77 76004 249 57 305 54 530 31 963 85 77018 870 74 78336 56 478 661 997 79111 242 416 25 910 80061 236 361 62 742 85 61 83 89

III-cie ciagnienie

Wygrane pocieszenia po Zi. 50:

194 385 887 1045 208 762 2093 125 54 76 783 988 3203 20 539 608 713 51 858 910 4091 260 581 948 5227 664 975 6019 845 7203 55 607 915 59 8117 375 9096 271 427 87 824 29 10061 141 693 830 902 11188 556 683 886 922 12364 95 485 94 715 96 3197 373 817 14241 613 49 755 914 78 15041 88 399 671 16222 710 813 903 17358 60 413 584 349 925 18409 601 774 853 19006 637 706 907 19 48 20110 91 297 397 438 61 543 92 645 800 84 984 21225 311 14437 39 837 22071 120 39 397 627 23087 327 58 647 813 24147 204 91 94 333 455 619 887 25222 553 659 837 905 26130 472 500 47 709 27318 80 470 758 71 79 845 918 28087 115 307 466 854 29060 362 508 766 982 30266 498 629 722 866 31090 344 437 32144 59 210 26 317 624 70 33710 14 942 34144 240 52 98 35477 638 752 36029 135 301 27 407 72 546 78 773 92 37157 237 390 408 519 678 93 734 880 38206 89 375 740 949 39021 230 82 99 377 442 565 738 74 908 17 40100 304 956 41152 62 326 410 590 859 42143 65 238 455 629 704 807 932 93 43099 326 39 483 581 764 44392 538 614 876 45078 215 452 589 802 42 922 46065 256 92 689 721 24 92 47049 129 986 48078 188 91 200 35 340 96 441 723

IV-te ciagnienie

Wygrane pocieszenia po Zi. 50:

266 314 751 1280 411 18 77 887 64 972 2001 266 509 16 765 831 29 3487 690 711 583 401 363 86 783 5079 108 460 570 761 891 926 6074 303 61 895 983 96 103116 252 497 60 765 897 903 21 104205 751 105113 14 19 265 76 93 326 833 106217 20 316 86 414 598 693 913 107336 466 619 719 885 108056 165 456 917 109041 331 496 695 110501 8 702 852 995 111091 245 455 647 773 112118 32 89 735 113446 646 114236 415 561 644 115104 59 471 562 670 711 801 64 941 97 116184 338 79 761 818 901 85 117132 805 118144 32 628 40 71 726 932 119114 24 48 575 748 120027 81 125 556 600 712 994 121053 154 231 320 21 57 614 919 122184 266 323 423 31 629 848 123769 124082 262 461 517 682 840 125098 148 228 97 304 50 444 566 626 759 822 992 126145 377 575 85 714 127222 99 551 93 701 814 991 128297 316 536 83 687 711 129110 45 218 27 74 526 607 19 80 765 952 130089 303 52 493 94 131047 222 540 660 845 132261 559 133430 600 134000 74 76 386 439 908 135319 38 508 46 136760 137299 536 640 70 702 27 826 954 138182 326 590 694 887 916 17 139015 35 342 409 26 645 70 140084 100 361 486 890 141013 51 93 298 327 707 142055 367 809 143287 303 436 903 144380 66 446 952 951 59 145477 146318 444 90 665 147064 170 95 224 45 426 557 730 96 870 959 148038 251 418 62 95 603 88 778 89 963 149238 49 582 890 15002 46 300 651 817 965 151170 85 414 21 77 670 810 55 152093 100 311 730 890 153024 667 715 55 901 54 154003 348 406 753 823 93 998 155139 375 541 600 156584 774 157030 439 902 59 158096 349 95 669 159046 70 100 332 590 619 977 160040 143 208 581 763 161515 634 762 162127 205 820 69 953 163177 399 424 800 99 931 47 38 52 164259 96 364 473 165069 240 314 531 38 69 972 166067 385 405 593 811 167033 55 138 462 89 758 168062 345 468 97 561 84 762 801 27 58 922 169003 129 794 171075 270 485 584 618 81 172222 88 618 869 79 908 173290 76 307 578 83 638 702 952 174141 324 51 435 524 51 708 947 175025 143 316 72 401 82 608 856 90 908 176057 357 703 47 58 177110 237 523 178246 506 901 55 96 179323 679 911

Oxford — Cambridge



Przed slynnymi zawodami wioslarskimi studentow Oxfordu i Cambridge obie zalogi rozpoczely juz treningi.

Giełdy**GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
W BYDGOSZCZY**
z dnia 17 bm.

Zyto 565 ton od 13,30—15,25; pszenica standardowa 15,75—16,50; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 90 ton 15,75—15,50; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,50—28,50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—65 proc. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. 24,50—25,50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. 16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standard. 10,25—10,75; otręby pszenne miłkie standard. 10,10—10,60; otręby pszenne średnie standard. 10,10—10,60; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 40—43; siemie lniane 42—44; wyka 25—26; groch polny 28—31; groch Wiktorja 37—42; groch Polgera 28—33; tymotka 55—65; lubin niebieski 8,25—9; konieczna żółta, odluszczone 72—80; konieczna biała 85—100; konieczna czerwona surowa 110—130; konieczna czerwona czyszczona 130—150; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,25—18,25; makuch kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteknie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2107 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 17 bm.

Jęczmień przemiałowy I gat. 20,50—20,75; jęczmień przemiałowy II gat. 19—19,50. — Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,85; jęczmień I jakości eksp. 12,75—13,60; jęczmień średni według próby 11,80—12,40; jęczmień 114—115 funt. eksp. 11,20—11,25; jęczmień 110—111 funtów eksp. 10,75; jęczmień 105—106 funtów eksp. 9,75; owies 8,10—9,25; groch Wiktorja 27—25; groch zielony 16,20—20; groch drobny 16—20; otręby żytnie 6,50; otręby pszenne 7,00; peluska 12—13,50; gorczyca żółta 22—25; mak niebieski 22—25; wika 11—13,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 15 bm.

Woły: pełnomięsiste, wytuczony, nie oprzęgane 52—56; mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 44—48; mięsiste, tucz. starsze 34—38; miernie odżywione 28—30.

Buhaje: wytuczony pełnomięsiste 48—50; tuczone mięsiste 36—40; nietuczony, dobrze odżywiony starsze 28—30; miernie odżywione 24—28.

Krowy: wytuczony, pełnomięsiste 50—54; tuczone, mięsiste 40—44; nietuczony, dobrze odżywione 24—28; miernie odżywione 20—22.

Jałowice: wytuczony, pełnomięsiste 52—56; tuczone, mięsiste 46—48; nietuczony, dobrze odżywione 36—40; miernie odżywione 28—30.

Młodzież: dobrze odżywione 28—30; miernie odżywione 26—28.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytucz. 56—62; tuczone cielęta 48—54; dobrze odżywione 36—40.

Owce: wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58—60; tuczone starsze skopy i macioriki 50—52.

Świnie (tuczni): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 56—60; pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 52—54; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 48—50; mięsiste świnie ponad 80 kg 42—46; maciory i późne kastraty 44—52.

Przebieg targu spokojny.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 18 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,80—57,90; dolar 3,07—3,09; marka niemiecka 113—117.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,79—57,90; Berlin 122,83—123,12; N. Jork 3,0830—3,0890.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja mocna.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 bm.**Papiery wartościowe**

3 proc. poz. budowlana 46,75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 60—65,50; 5 proc. pożyczka 61; 6 proc. poz. dolarowa 75,75—75,50; 4 proc. poz. premj. dol. 53,15; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 72—71,75, drobne 72,25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 49,25—49,50—49,25; 4 1/2 proc. listy zastawne ziemskie 53,50—53,75—53,25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe niegwarancyjne 48,50; 5 proc. listy zastawne m. Warszawa nowe 61,63—61,50, drobne 62,00—61,75; 5 proc. listy zastawne Łodzi 1933 r. 53,50; 10 proc. listy zastawne Radomia 5 proc. no-

Na ziemiach Pomorza**Zgon b. pierwszego komisarza
generalnego Rzplitej w Gdańsku**

Dn. 15 bm. zmarł w Krakowie po długiej chorobie ś. p. Maciej Biesiadecki, b. pierwszy komisarz generalny Rzezypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Zmarły urodził się dnia 18. XI. 1864 roku w Krakowie, jako syn dr. Stanisława Biesiadeckiego, z rodziny ziemiańskiej Małopolski zachodniej. Ś. p. Maciej Biesiadecki ukończył gimnazjum św. Anny, poczem kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, skąd po ukończeniu wydziału prawniczego wyjechał dla dalszych studiów do Anglii. Wróciwszy do kraju, wstąpił do służby politycznej i przechodził różne stopnie w

ministerjum w Wiedniu, oraz w Namiestnictwie galicyjskiem we Lwowie. Przez dłuższy czas pełnił obowiązki starosty w Białej, poczem powierzono mu godność delegata namiestnika w Krakowie. Na tem stanowisku zastała go wojna.

Rząd polski, poszukując w r. 1920 odpowiedniego człowieka na stanowisko pierwszego komisarza polskiego w Gdańsku, zwrócił nań swoją uwagę. Przeszedłszy ze stanowiska komisarza na emeryturę, osiadł ś. p. Biesiadecki ostatnio w Krakowie.

Jak nazwać takiego?

KUPCA-antysemite, który ustawicznie gardłuje na temat hasła „swój do swego po swoje” itd., a sam wszystko pokrywemu kupuje u Żydów?

PATRIOTE-narodowca, który na posiedzeniu sejmiku zapalczywie występuje przeciw uchwalaniu sum, przeznaczonych na przysposobienie wojskowe, a własne oszczędności lokuje dla „bezpieczeństwa”... w Gdańsku?

WOJAKA, który dopiero po rozgromieniu armji zabornej przypomniał sobie swoje polskie pochodzenie, a obecnie w wolnej Ojczyźnie ośmiela się kwestjonować zasługi Legionistów i Peowiaków w odbudowie niepodległości kraju?...

KAPŁANA-chrześcijańskiego, który — miast szerzyć miłość bliźniego, judzi publicznie bliźnich przeciw sobie?

WYCHOWAWCĘ ludu, który w bufietach kolejowych urządzał burdy i skandale? A może sądzicie Czytelnicy, że tacy nie istnieją?

Ktoby tak myślał — byłby w błędzie, gdyż właśnie są tacy, są...

Sensacja Pucka**Rzadki zbiór ziemniaków**

Dozorca więzienny w Pucku, p. Stefan Lewicki, przeprowadził w r. ub. trzykrotne kopanie ziemniaków na jednym i tym samym morgu ziemi, wykopując w połowie czerwca 75 centnarów, w połowie sierpnia 65 ctr. oraz pod koniec listopada dalsze 60 ctr. z tegoż morgu ziemi.

Sadzenie kartofli odbyło się: w marcu, w końcu maja i w pierwszych dniach lipca r. ub.

**Skasowanie postoju 2 pociągów
w Górnej Grupie pod Grudziądem**

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia że kasuje z dniem 20 stycznia br. postój poc. nr. 617 i poc. nr. 618 na przystanku osobowym Górna Grupa, odcinek Grudziądz—Łaskowice.

**Plaga dzikich królików na
Półwyspie Helskim**

Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskiem pojawiły się na półwyspie Helskim i między kąpieliskami Wielka Wieś-Hallerowa, a Dębkami w większych ilościach dzikie króliki. Urząd Morski, chcąc w zaraniu położyć kres tej pladze, któreby mogła być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, wydał wszystkim strażnikom wydm wybrzeża strzelby celem tępienia szkodników. Dzikie króliki grasują już w tej części wybrzeża od kilku lat. Wielkiemu ich rozmnożeniu sprzyjała ostatnia niezwykle ciepła jesień.

**Całkowite zaćmienie księżycy
w sobotę dnia 19 bm.**

W sobotę, dnia 19 bm. nastąpi całkowite zaćmienie księżycy. Zaćmienie rozpocznie się o godz. 13,38 i osiągnie punkt kulminacyjny o godz. 16,03. Całkowite zaćmienie księżycy trwać będzie do godz. 17,30, poczem nastąpi zmniejszanie się zaćmienia, które zniknie zupełnie o godz. 19,54.

Zaćmienie będzie można obserwować — o ile niebo niebo nie pokryje się chmurami — bez żadnych przyrządów.

Russ Kiwa i jego gryby

Policja gdańska zatrzymała kupca Russa Kiwę, pochodzącego z Rzeszowa a ostatnio mieszkającego w Gdańsku, który na terenie Gdyni prowadził nielegalną sprzedaż grzybów bez wykupienia świadectwa przemysłowego i nie załatwiwszy żadnych formalności skarbowych. Pan Kiwa, któremu nie udało się jednak „wykiwać” władz, został przymknięty i stanie wkrótce przed sądem.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 17 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,18) —2,16; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,81) 0,87; w Przemyślu (San) (—1,91) —1,91; w Zawichoście (1,60) 1,62; w Warszawie (1,25) 1,24; w Wyszkowie (Bug) (0,44) 0,42; w Pultusku (Narew) (1,08) 1,05; w Płocku (1,42); w Toruniu (1,84) 1,75; w Fordonie (1,55) 1,50; w Chełmie (1,04) 1,06; w Grudziądzu (1,57) 1,53; w Kozłowie (1,64) 1,63; w Pielku (0,98) 1,06; w Tczewie (1,14) 1,21; w Einlage (2,02) 2,12; w Schiewenhorst (2,26) 2,40.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła 16 i 17 bm. o godz. 7 rano 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dn. 16 i 17 bm. o godz. 7 rano — 2 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Kuter „Gdynia 66” zatonał przebity krą

Przedwczoraj po południu powracał do portu rybackiego w Gdyni kuter „Gdynia 66”, będący własnością rybaka Franciszka Walaszewskiego. Na kuterze znajdowali się trzej rybacy, wracający z połowów i wiozący 6 ton świeżych szprotki. Kuter walczył z otaczającą go ze wszystkich stron krą i powoli przebiegał się do przystani.

W miarę jednak, jak zbliżał się do falochronu, napór kry stawał się coraz silniejszy. Ołbrzymie bryły lodu, piętrzące się jedna nad drugą z całą siłą uderzały w kamienny mur lodołamacza i cała powierzchnia morza przedstawiała wzburzone „fale” ruchomej trzaskającej z hukiem kry.

Nagle uderzeniem lodu mały kuter

rybacki podrzuty został na górę, a jednocześnie druga ostra bryła lodowa wbiła się głęboko w jego burtę.

Kuter pochylił się i niebawem zniknął pod wodą.

Trzej ludzie, tworzący załogę, usłyszawszy trzask i rozumiejąc, że kuter za chwilę zatoni, wyskoczyli na krą i cudem jakimś dostali się do falochronu, gdzie wkrótce nadszedł ratunek.

Kuter zatonał wraz z całym ładunkiem.

Wczoraj rano dźwig pływający Stocznia Gdańskiej wyciągnął kuter z dna basenu. Wydobyty na powierzchnię morza kuter przewieziono do stoczni, gdzie zostanie poddany gruntownemu remontowi.

**Przebudowa polskiego statku
transatlantyckiego „Kościszko”**

W Stoczni Gdańskiej odbywa się obecnie przebudowa statku pasażerskiego „Kościszko”, który kursował na linii Gdynia — Ameryka.

Jak się dowiadujemy, prace nad przebudową znajdują się w pełnym toku i prowadzone są ściśle według ustalonego programu. Przebudowa zakończona będzie w końcu lutego i „Kościszko” podejmie zpowrotem swą służbę na linii Gdynia — Amery-

ka, aż do czasu zastąpienia go przez, znajdujący się w budowie we włoskiej stoczni w Monfalcone, okręt „Marszałek Piłsudski”. Wówczas „Kościszko” przejdzie do obsługi linii Konstanza — Jaffa.

Podkreślić należy, że przy przebudowie „Kościszki” na okręt luksusowy, zatrudnieni są robotnicy Polacy i że materiał potrzebny do przebudowy sprowadzany jest wyłącznie z Polski.

**Spółka włamywaczy z Grudziądza
i Oliwy przestała istnieć****gdyż Olszewski i Velski znajdują się w więzieniu gdańskim**

W lecie ub. roku dokonano w Oliwie kilka kradzieży z włamaniem. Sprawców nie zdołano jednak ująć.

Obecnie aresztowała policja śledcza w Oliwie sprawców tych włamań w osobach szewca Antoniego Olszewskiego z Grudziądza i ogrodnika Jana Velskiego z Wrzeszcza. Obaj przyznali się już

do winy i zeznali, że dokonali szeregu kradzieży w Oliwie i Wrzeszczu, a łup częściowo zastawili w mieszkim lombardzie.

Niebezpiecznych amatorów cudzej własności zamknięto wczoraj w więzieniu sądowym w Gdańsku.

**Samobójca z Otwocka nie był uczniem Szkoły Morskiej
Wyjaśnienie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni**

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca ukazała się na naszych łamach wiadomość o samobójstwie p. Władysława Frycza, który rzekomo miał być uczniem Państwowej Szkoły Morskiej.

W związku z tą wiadomością Państwowa Szkoła Morska wyjaśnia, że p. Władysław Frycz nie figurował nigdy na liście wychowanków tej szkoły i nie jest dyrektorem szkoły znany.

**Jeszcze w sprawie zajścia na dworcu
w Gardei**

W związku z notatką naszą p. t. „Gorzące zajście na dworcu kolejowym w Gardei”, zamieszczoną w n-rze 294 naszego pisma z dnia 28 ub. m., ks. Lewańczyk nadsyła nam, powołując się na u-

stawę prasową, obszerne sprostowanie. Ponieważ sprostowanie to nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, przeto go nie zamieszczamy.

Niemniej jednak, hołdując zasadzie „audiatur et altera pars”, lojalnie podajemy, że ks. Lewańczyk w liście swoim do redakcji naszego pisma twierdzi, że nie on i nie jego towarzysz występowali agresywnie przeciwko policjantom, tylko, że wina wywołania zajścia leży po stronie policjantów, oraz zaprzecza jakoby on i jego towarzysz mieli używać niecenzuralnych wyrażań.

Ponieważ — jak nam wiadomo — sprawa zajścia na dworcu w Gardei znajduje się w rękach prokuratora, który prowadzi dochodzenie i będzie ona niebawem przedmiotem rozprawy sądowej, przeto wstrzymujemy się narazie od dalszych uwag na ten temat.

we 45,25. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgia 123,80, 124,11, 123,49; Berlin 212,50, 213,50, 211,50; Gdańsk 172,84, 173,27, 172,41; Holandia 358,10, 359,00, 357,20; Londyn 25,96, 26,09, 25,83; Nowy Jork 5,31 1/4, 5,34 3/4, 5,28 3/4; Nowy Jork teleg. 5,32 3/4, 5,35 3/4, 5,29 1/4; Paryż 34,93 3/4, 35,02, 34,85; Praga 22,12, 22,17, 22,07; Szwajcaria 171,44, 171,87, 171,01; Włochy 48,29, 45,41, 45,17. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 98,00—97,75; Lilpop 10,30; Rudzki 2,70; Starachowice 13,75. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dzięk w Bydgoszczy

piątek
18
stycznia

Kalendarzyk rzymsko-kat.

Piątek: Katedry św. Piotra — Sobota: Henryka b. m.

— Dyżur nocny aptek do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek „Człowiek, który nie pije“, krotkowiec W. Rapackiego.

W sobotę premiera operetki Kalmana „Bajadera“. W roli tytułowej da się słyszeć primadonna naszej sceny p. M. Nachowicz. Marjettą będzie pełna temperamentu p. J. Fontanówna, humor reprezentuje Dowmunt zaś pp.: Balicki, Dzwonkowski, Lochman, I-wański, Rewkowski i Rychter dopełnią świetnej obsady. Przy pulpicie stanie kap. Sillich, tańce i ewolucje układał J. Fabian, nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawrykiewicz. Premiera obudziła najwyższe zainteresowanie.

W niedzielę z okazji 15-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich odbędzie się uroczyste przedstawienie poprzedzone słowem wstępnym. Odegrana będzie po raz pierwszy świetna komedia J. Bliżńskiego „Rozbitki“ z udziałem dyr. Stomy na czele doborowej obsady, w reżyserji St. Dąbrowskiego. Premiera prasowa „Rozbitków“ odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm.

Na liczne żądania zjeżdża powtórnie do naszego miasta niezrównany komik Wł. Walter ze swoim zespołem z pp.: Gruszczynskim, Gilewską i Skwierczyńską na czele w poniedziałek, dnia 21 bm.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Wyspa skarbów“.
APOLLO: „W obronie życia“ i rewja.
BALTYK: „Pierwsza miłość cowboya“.
KRISTAL: „Frasquita“.
REWJA: „Miłość w aucie“.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczą (ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Kawiarnia Berandt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna

Łyżwy, narty — „Syrena Sport“, Gdańska 19, I p.

Z miasta

— Niedzielne wykłady naukowe dla publiczności. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego podaje do wiadomości, że w auli Państw. Gimm. Hum. przy ul. Grodzkiej odbędzie się w każdą niedzielę wykłady naukowe dla wszystkich. Tematy zaczerpnięte będą z różnych dziedzin nauki i cmawiane przez wybitnych wykładowców: tuż szkół średnich, zawodowych, palestry, sądu i świata lekarskiego. Na wykłady te powinna uczęszczać jaknajszersza publiczność oraz młodzież szkół średnich i pozaszkolna, nauczycielstwo szkół powszechnych i in. Pierwszy wykład w niedzielę 20 bm. o godz. 16 wygłosi p. prof. Wójcikiewicz p. t. „Ropa naftowa, jako bogactwo naturalne Polski, oraz jako problem obrony kraju“.

— Do wszystkich Zarządów miejscowych organizacji i towarzystw prorządowych rozstąpiła Rada Grodzka BBWR w Bydgoszczy odezwać się apelem do gremjalnego wzięcia udziału wszystkich organizacji w obchodzie 15-lecia oswobodzenia miasta. Pamiętajcie, by w dn. 19 i 20 bm. nie zabrakło na obchodzie ani jednego z nas...

— Rozkaz Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zebranie wszystkich placówek i orkiestry dn. 19 bm. o godz. 18,30 przed lo-kalem druha Żelaznego, Wały Jagiellońskie. Zebranie placówki 4-tej odracza się o godzinę. Komendant (—) Dierska.

— „Wrzenia z pobytu w ZSRR.“ opisać w interesującym odczycie p. płk. pil. inż. Filipowicz na zebraniu w Stowarzyszeniu Techników w dn. 18 bm. o godz. 20,30 (ul. Cieszkowskiego 4).

— Zarząd Opieki Rodz. przy szk. św. Jana „A“ składa serdeczne podziękowanie za hojne datki na gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych pp. Weynerowskim, właśc. f.y „Leo“, firmom Be-De-Te, B-cia Mateccy i B-cia Tysler, f-ie Fr. Serówka przy ul. Gdań-

skiej 141, księgarni „Świt“, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia obchodu gwiazdkowego.

— Drugi wieczór sportowy miejsk. kom. WF. i PW. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 20 w Strzelnicy.

— Zw. Weteranów Powstań Narodowych Kolo Kolejarzy. Roczne walne zebranie dn. 23 bm. o godz. 18,45 w sali Trzeciego Maja p. Mellera, pl. Piastowski.

— Kolo II w czwartym Komitecie BBWR. Sekretariat czynny w poniedziałki i piątki w godz. 18—19 w lokalu p. Kowalskiego (Kleinerta), ul. Wrocławska. Zebranie miesięczne dn. 21 bm. tamże.

— Korporacja Eksternia. Roczne walne zebranie 20 bm. o godz. 9,30 w lokalu Abs. Szkoły Handlowej, Nowy Rynek 5.

— Zarząd Miejski zwraca uwagę na prze-pis prawa łowieckiego i ochronę zwierząt, po myśli którego wszelkie przenoszenie, kupowanie, wzgl. przewożenie zwierząt objętych ochroną, czy świeżych skór tych zwierząt, jak również podawanie pieczeni ze zwierząt ochronnych w jadłodajniach jest

zabronione i karalne. Dotyczy to obecnie zajęcy-szaraków, podlegających w naszym województwie ochronie z dn. 1 bm.

— Tow. Śpiewu „Lira“ urzędują w dn. 20 bm. w Resursie Kupieckiej wielką zabawę karnawałową. Początek o godz. 17-tej. Przy-grywać będą 2 orkiestry.

Co, komu i gdzie?

— Nawet wentylator nie ostał się przed złodziejem. Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy, przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 3 zgłosiła wczoraj policji, iż nieznanymi sprawca skradł z gmachu Ubezpieczalni wentylator wartości 100 zł.

— Włamanie do składu kolonjalnego. Przedwczorajszej nocy nieznanymi złodziejami dokonano włamania do składu kolonjalnego p. Jana Cegielskiego przy ul. Gdańskiej 158. Lupem sprawców padły wyroby tytoniowe, oraz zapas napojów alkoholowych wartości ponad 300 zł.

— Mimo mrozów rowery giną w dalszym ciągu. Myliliby się ten, kto by bodaj na moment przypuszczał, iż sezonem rowerowym jest tylko lato. Jeśli chodzi o Bydgoszcz, to rowery giną u nas stale, systematycznie, powoli i konsekwentnie codziennie po kilka. Ubiegłej doby zanotowano na liście strat: Jana Pawlaka, ul. Konarskiego 2 (jeden rower wartości 70 zł.) i Czesława Millnera, ul. Krasieńskiego 2 (również jeden rower, lecz droższy — wartość 180 zł.).

— Drzwi dwuskrzydłowe skradli również nieznanymi złodziejami z domu p. Mieczysława Kasprowicza (ul. Nowa 13). Stratę swą oblicza poszkodowany na 230 zł.

Apel do wszystkich Zrzeszeń i Organizacji

Niżej podpisany Komitet zwraca się do wszystkich Zrzeszeń społecznych i Organizacji wojskowych na terenie m. Bydgoszczy z gorącym apelem, by w dn. 20 stycznia 1935 r. pod egidą miejscowych organizacji powstańczych wzięły ze swymi sztandarami jak najliczniejszy udział w obchodzie 15-tej rocznicy

oswobodzenia Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1935 r.

Komitet obchodu 15-lecia oswobodzenia Bydgoszczy.

- (—) Stefanicki, starosta grodzki.
- (—) L. Barciszewski, prezydent miasta.
- (—) Chmurowicz, pułk. dypl. kom. garn.
- (—) Ks. kan. Schulz, proboszcz.

W 16-tą rocznicę bitwy pod Slesinem

Pamiętny dzień decydującej bitwy pod Slesinem powiatu bydgoskiego obchodzono tam w dniu 13 bm. bardzo uroczysto.

O godz. 18 odbył się uroczysty capstrzyk, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje Przysposobienia Wojskowego i b. wojskowych. Do licznie zgromadzonych obywateli w sali p. Rossy przemówił w krótkich słowach wójt obwodu Sicienko

p. A. van Blerig, podkreślając ważniejsze momenty stoczonej przed 16 laty bitwy, poczem zespół amatorów placówki Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII z Slesina odegrał wyreżyserowaną przez p. naucz. Cz. Ronkę i p. Cz. Parduę sztukę sceniczną p. „Jego kaprałska mość“.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa.

Ilu Bydgoszczan należy do LOPP?

Obrona przeciwlotniczo - gazowa w wszy-stkich państwach zmierza do objęcia w swych ramach wszystkich bez wyjątku oby-wateli.

Mówiąc o przygotowaniach do obrony przeciwlotniczo - gazowej, musimy pamiętać, że najgroźniejszą wrógem tej obrony jest nie gaz, ale panika napadniętego ośrodka. By móc opanować panikę trzeba mieć szerokie rzesze uświadomione, oraz zorganizowane i wyszkolone służby: odkażająca, przeciwpożarowa, rat. san. alarmowa, obsługi schronów.

U nas w Polsce prace w dziedzinie organizowania szerokiej rzeszy ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej prowadzi organizacja LOPP.

Obecny stan interesowania się ludności cywilnej naszego miasta akcją o. p. l. gaz, oraz dokonanych prac w poszczególnych domach jest zatrważający.

LOPP. w Bydgoszczy na 124.000 mieszkań-ców, liczy zaledwie około 4.000 członków, płaćących swe składki miesięczne w wysokości 50 groszy na cele organizowania tej obrony. Toć to zaledwie 3 proc., nie licząc młodzieży szkolnej. Czyli w Bydgoszczy na

100 mieszkańców, tylko trzech interesuje się obroną na wypadek trzeczłej wojny.

Dobrze się stało, że ustawa o obronie przeciwlotniczo - gazowej nakłada ten obowiązek na wszystkich. Może piękne para-grały ustawy przyczynią się do większego zainteresowania się mieszkań-ców naszego miasta organizacją wyższej użyteczności, jaką jest LOPP.

Popierajmy zatem jedyną w Polsce orga-nizację LOPP., a w ten sposób zapewnimy sobie spokój na przyszłość.

Nie lekceważmy spraw obrony przeciw-gazowej, gdyż to nas może drogo kosztować, a przecież świadczenia na LOPP. są mini-malne, tylko 50 groszy miesięcznie.

Składając na LOPP drobną składkę mie-sięczną 50 groszy pomagamy organizować kursy o. p. l. gaz, odczyty, urządzać ćwicze-nia, zakupywać sprzęt itd.

Przystąpmy więc wszyscy do pracy nad organizowaniem o. p. l. gaz naszego miasta, nie uchylajmy się od tego obowiązku, gdyż chodzi tu o naszą własną skórę i pamiętajmy, że „zorganizowanym i przygotowanym do o. p. l. gaz nie grozi nie będzie“.

Echo tragicznej śmierci śp. Mieczysława Wybrańskiego

W związku z podaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomością o tragicznej śmierci znanego przemysłowca bydgoskiego ś. p. Mieczysława Wybrańskiego — proszą nas o wyjaśnienie, iż nie popełnił on samo-bójstwa, a raczej zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, co zresztą potwierdzić mają do-chodzenia policyjne, dotąd nie ukończone. Ś. p. Wybrański był wdowcem, w najbliż-szej przyszłości zamierzał nawet powtórnie wejść w związek małżeński, nie miał poza-

tem kłopotów finansowych — więc nie wskazuje na to, by miał on targnąć się na życie. Krytycznego dnia zastawił kuchenkę gazową, gdyż służąca udała się do miasta, przyczem w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach uległ — jak stwierdził to dr. Eckert — zatruciu gazem świetlnym i mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarł.

Zwłoki ś. p. Wybrańskiego, po zbadaniu ich przez komisję sądowno-lekarską pozosta-wiono w mieszkaniu przy ul. Granicznej.

Mając lat 30 doczekał się 19 wyroków

Do niedawna pewien nieznanymi zresztą szerszej publiczności, ale za to bardzo do-brze policji osobnik, nawiasem mówiąc od-siadujący obecnie swoją ostatnią narażenie karę — zasłynął z tego, iż cierpiał za kratakami poraż sześnasty. Na nasze skromne bydgoskie stosunki zdawać się mogło, iż oryginalny ten swoją drogą rekord przez-czas długi pozostanie niepokonany. Zna-wcom rekordów musimy jednak zakomunikować chociażby z obowiązku informacyjnego

wieść, że znalazł się nowy „talent“, który niedalek jak przedwczoraj powędrował za kraty poraż 19-ty i to odrazu na półtora roku. Jest nim niejaki 30-letni Konrad Wy-picki, zamieszkały coppers w Solcu Kuja-wskim, jednak częściej w „okrągłaku“ byd-goskim, którego Sąd Okręgowy skazał onegdaj za kradzież 160 zł i 2 zegarków poraż dziewiętnasty.

Kolo 3 Komitetu Kolejowego BBWR przy pracy

Pierwsze w br. zebranie plenarne 3 Kola w V-tym Komitecie (Kolejowym) B. B. W. R. odbyło się w dn. 11 bm. W obecności licznie zebranych członków Kola, w którym grupują się pracownicy Centr. Biura Rozrachunkowego PKP i Oddz. Ruchowo - Handlowego II Francusko - Polskiej Kolei Prywatnej obrady zageł kierownik Kola „Kokol“, przedstawiając w obszernym prz. wiewniu nowe zasady organizacyjne Bloku.

Zkolei p. inż. Morawiecki wygłosił odczyt pt. „Jubileusz pracy naukowej Pana Prezydenta Rzplitej Prof. Ign. Mościckiego“, wysłuchany przez obecnych z żywym zainteresowaniem. Nad komunikatami w spra-wach dyscypliny organizacyjnej, prenume-raty prasy prorządowej itp., które referował sekretarz Kola p. J. Różalski wywiązała się ożywiająca dyskusja, w której głos zabierali pp. nacz. mgr. Cegiecki, Kowalewski, Graca, Taff i in. Zebranie odbyło się w poważnym i miłym nastroju, to też p. Kokol zamykając obrady wyraził życzenie, by atmosfera taka panowała zawsze na zebraniach 3 Kola.

Następne zebranie odbędzie się w drugiej połowie marca rb.

Z życia Obwodu Legionu Młodych

Organizacja Legionu Młodych w Bydgo-szczy urzędują w świetlicy przy ul. Mar-szałka Focha 39 swój pierwszy obchód gwiazdkowy. Obchód ten zeszycyli swą obecnością przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i bratnich organizacji, oraz członkowie Kola Seniorów L. M. Gości i leg-jonistów powitał komendant obwodu leg. Krawczyński. Piękne przemówienie o zna-czeniu świąt Bożego Narodzenia wygłosił prezes seniorów L. M. p. dr. Czaykowski. Przy wspólnym stole podzielono się opiat-kami, śpiewając kolendy. Nie brakło równieź „gwiazdora“, który przybył z podarka-mi. Nastroj jaki panował podczas „opiatka“ świadczył wymownie o harmonijnym współ-życiu młodych legionistów, oraz o sympatji, jaką obdarza organizację młodzieżową starsze społeczeństwo.

Ale i w pracy nie zaniedbują się legjo-niści. Oprócz szeregu referatów wygłoszo-nych na zebraniach oddziałów i sekcji Ob-wód L. M. nawiązuje kontakt ze starszym społeczeństwem w celu wymiany swych po-glądów. I tak na odbytem przed kilku dnia-mi zebraniu plenarnem Obwodu p. dyr. mgr. Wójcik wygłosił referat na temat polityki zbożowej naszego państwa.

Kurs kroju i szycia

zorganizowany przez Średnią Szkołę Zawo-dową Żeńską w Bydgoszczy, trwa nadal.

W dniu 18 stycznia b. r. rozpoczyna się cykl garderoby dziecięcej (bielizna, sukien-ki, fartuszeki itd.).

Kurs pieczenia rozpoczynamy 5 lutego (ciasto biszkoptowe, francuskie, tortowe i t. d.). Ceny bardzo przystępne.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły od godz. 11—13 i od 16—18, ul. Konarskiego 5.

Z walnego zebrania Kola LOPP. przy Straży Pożarnej

Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie Kola L. O. P. P. Straży Po-żarnej i Taboru Miejskiego, przy udziale władz Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Na przewodniczącego zebrania wybrano delegata Obwodu Miejskiego p. Stojowskiego. Wi-ceprezes ustępującego Zarządu Kola sierż. Palicki złożył zebraniem wyczerpujące sprawozdanie z działalności Kola L. O. P. P., która była prowadzona ściśle według sta-tutu L. O. P. P., oraz zarządzeń Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

Zebrani członkowie uchwalili jednogło-snie dla Zarządu absolutorium z podzięko-waniem za wzorową działalność w dziedzi-nie o. p. l. gaz. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Kola L. O. P. P. w skład którego weszli pp. Brzyski Ludwik — prezes, Kamiński Bernard — sekretarz, Błaszak Wincenty — skarbnik, Pszczoliński sierż., Palicki sierż. Do komisji rewizyjnej weszli p. kapr. Zakrzewski, kapr. Szarafiński i straż. Marcinkowski. Delegatem do Obwodu wybrano p. Byrzyńskiego.

Znien

— Rządki okaz lisa, mającego białe futerko, oraz czarne uszy i łapki ubito pod-czas jednego z ostatnich polowań w leśnictwie Miłny koło Niestronna pod Żninem.

— Na ślubnym kobiercu. W kościele pa-rafjalnym w Wenecji pod Żninem odbył się ub. soboty ślub p. assessora Nowickiego ze Żnina z p. Stanisławą Jurkówną, również ze Żnina. W kościele parafjalnym w Rogo-wie zawarli związek małżeński p. Stanisław Tadrowski z Poznania z p. Danutą Bednar-kiewiczówną z Rogowa. Młodożenceom na nowej drodze życia „Szczęść Boże“!

— Zlikwidowanie szajki złodziei. Od dłuższego już czasu w powiecie żnińskim grasowały nieuchwytnie przez długi okres szajki złodziejskie, które dzięki wyjątkowej akcji tut. posterunku P. P. udało się w tych dniach zlikwidować. Członkowie tych szajek, stanowiący dobor osobników z pod cie-mnej gwiazdy — pochodzących z różnych stron kraju — poszkodowali szereg obywa-teli w mieście i okolicy, m. in. ostatnio p. Za-tora, kupca miejscowego (ul. Kościelna), do którego składu włamali się w ciągu jasne-go dnia. Fakt unieszkodliwienia groźnych złodziei przyjęli mieszkańcy z ulgą.

Aresztowanie inspektora miejskiego K. Czarneckiego

Dokoła ostatniej malwersacji wykrytej w bydgoskim Zarządzie Miejskim

Przed kilku dniami podaliśmy krótką wiadomość o wykryciu drobnego na szczęście nadużycia w bydgoskiej Gazowni Miejskiej, oraz wkrótce potem o aresztowaniu pracownika wodociągów miejskich Czesława Wypijewskiego. Jak się obecnie dowiadujemy — Wypijewski, który podczas wstępnych dochodzeń przyznał się do sprzeniewierzenia został wypuszczony z aresztu i będzie on odpowiadał, podobnie jak dwaj buchalterzy Gazowni Miejskiej, z wolnej stopy.

Dochodzenia wstępne przybrały jednak tego rodzaju obrót, iż z polecenia władz miejskich aresztowany został inspektor przedsiębiorstw miejskich, 46-letni Kazimierz Czarnecki (ul. Zduny 2).

Z działalności Koła LOPP przy Zakładach Graficznych

Dnia 12 bm. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie Koła LOPP. przy firmie „Zakłady Graficzne Biblioteki Polskiej”. Zebranie zajął prezes Koła, p. dyr. Neumann, proponując na przewodniczącego zebrania delegata Obwodu Miejskiego L. O. P. P. p. Pałaszewskiego. Ustupiając zarząd Koła złożył zebraniem członkom wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności. Z ciekawszych szczegółów zasługuje na wyróżnienie, że Koło brało udział w marszu w maskach przeciwigazowych, organizowanym przez Obwód Miejski LOPP. w którym drużyna Zakładów Graficznych zajęła jedno z pierwszych miejsc.

Koło posiada drużyny przeciwigazową, przeciwpożarową i ratowniczo-sanitarną, z których drużyna przeciwigazowa przeszła całkowite przeszkolenie.

Po udzieleniu zarządowi Koła pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowych władz Koła, w skład których weszli pp. dyr. Neumanna jako prezes, p. Ostrowicki jako zastępca, p. Karabas jako sekretarz, p. Wiśniewski jako skarbnik, komendant O. P. L. gaz. przy Zakładach Graficznych p. Cwikliński jako delegat do Ogólnego Zgromadzenia Miejskiego Obwodu LOPP. i p. Kaczmarczyk jako jego zastępca. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Iwański, Błotniak i Grochocki.

Koło liczy obecnie około 160 członków.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

W Lesznie (woj. poznańskie) jest do nabycia 2-piętrowy dom, położony w centrum miasta. Najlepsze miejsce handlowe — rynek — stacja autobusów — dwa fronty, — wjazd, dobrze rozwijające się przedsiębiorstwo, nadające się także na każde inne przedsiębiorstwo. 3 razy tygodniowo targi i 6 jarmarków rocznie. Cena wyjątkowa 16000 zł. Dom posiada 20 ubikacji — zabudowania gospodarcze — ogród.

W jednej z wiosek powiatu obornickiego jest do nabycia z rak niemieckich osada rentowa o obszarze 56 morgów magdeburskich. Ziemia 3, 4, i 5 klasy, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompletny, wielki sad owocowy. Renta roczna 200 zł., cena osady — około 18,000 zł. w gotówce. Osada jest położona nad szosą.

Blizszych informacji udzieli zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego P. Z. Z. (Polskiego Związku Zachodniego), Poznań, Fredry 7, za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

W Pszczynie na Górnym Śląsku, jest do wykupienia z rak niemieckich dom mieszkalny, 8 pokojowy, z ogrodem ca 1800 m², za cenę około 25.000 zł.

Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego, w Katowicach, ul. Pocztowa 16, za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Toruń dziękuje miastom węgierskim

W odpowiedzi na życzenia przesłane w ubiegłym roku przez miasta węgierskie Toruniowi z okazji obchodu jego 700-lecia — o czym swego czasu obszernie pisaliśmy — władze miejskie Torunia przesyłały prezesowi Stowarzyszenia Miast Węgierskich p. Szendy wyrazy podziękowania oraz opracowaną i wydaną pięknie monografię miasta Torunia.

Podziękowanie Torunia wręczyła p. Szendy uroczystie we wtorek, 15 stycznia, specjalna delegacja, złożona z trzech członków Towarzystwa Przyjaciół Polski w Budapeszcie z prezesem Towarzystwa p. Okoliczanyim na czele.

Prezes Stowarzyszenia Miast Węgierskich p. Szendy jest zarazem wiceprezydentem Budapesztu.

Aresztowanie to nastąpiło już przed trzema dniami, jednak ze względu na toczące się śledztwo sprawy tej dotąd nie poruszaliśmy. Obecnie jak nam wiadomo badane są z polecenia pana prezydenta miasta księgi, na podstawie których ustalona zostanie wysokość sprzeniewierzeń. Przypuszczalnie suma ta nie przekroczy 2.000 zł.

Też „artystka”...

Wystąpiła w sklepie, komisarjacie i sądzie

Przed kilku dniami przybyła do Bydgoszczy, jak się jeszcze tego samego dnia okazało na „gościnne występy” niejaka 18-letnia, lecz już wielce doświadczona szopenfeldziarka łódzka Władysława Ostrowska, którą ujęto na usiłowanej kradzieży składowej w firmie „Oszczędnopol”. Zawezwany policjant odprowadził złodziejkę do komisariatu, gdzie ku zdziwieniu wszystkich okazało się, iż Ostrowska jest... „artystką widowiskową”, co wynikało z jej dowodu osobistego. Podczas bliższych oględzin perso-

Mąż zawinił - żonę skazali

Zaraz na wstępie wyjaśnić wypada, że mąż pani Zofji Brudnickiej (ul. Grunwaldzka 209), która została onegdaj skazana — był główną przyczyną wszystkiego złego, chociaż pani Zofja zawiniła swoją drogą, boć przecież inaczej by jej nie karano. Było to dnia 15 czerwca ub. r., kiedy nie wiadomo na jaką pamiątkę „stary” Brudnicki zajrzał na same dno kieliszka, a potem — jak to po pijanemu — wszczął awanturę. Ponieważ wkrótce zjawił się zawezwany policjant, więc jak się ogólnie dzieje — sprawa

zakończyła się na „dachach” (u nas na Wałach Jagiellońskich), a Brudnicki po wytrzeźwieniu, czyli najwyższej po dwóch, trzech dniach wróciłby do domu zdrów i wesół. Niestety stało się inaczej: do sprawy wmixowała się „sama” pani Zofja Brudnicka, 54 lat licząca, która przypomniaławszy sobie przysięgę nie opuszczenia męża aż do śmierci — zaatakowała policjanta. Najpierw rozumie się słownie, a później i czynnie.

I za to właśnie pani Zofja Brudnicka znalazła się na ławie oskarżonych, którą opuściła wielce smutna, jako, że skazano ją na 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. I kto powie teraz, że pani Brudnicka zawiniła...

Swiecie

— Pokłosie bału akademików. Dorocznym zwyczajem urządziło Koło Akademików Świecian swój tradycyjny bal na sali p. Popławskiej, który udał się doskonale, zgromadził nie tylko publiczność z miasta, lecz i powiatu.

— Nareszcie samochód sanitarny w Świeciu. Dzięki staraniom miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ukazał się od kilku dni na ulicach miasta pierwszy w Świeciu samochód sanitarny, który został przydzielony szpitalowi powiatowemu. Samochód sanitarny jest wielkim udogodnieniem w razie wypadku czy poważnej choroby, dla obywatelstwa Świecia i okolicy.

— Komisaryczny burmistrz miasta Świecia. W tych dniach objął urządowanie tymczasowy burmistrz miasta Świecia p. Leon Kowalski, były starosta powiatu świeckiego. Należy nadmienić iż dotychczasowy wiceburmistrz p. dyr. Donarski urząd swój złożył, zaś wybrany przez radę miejską na burmistrza p. Stanisław Kostka nie został jeszcze zatwierdzony.

Z posiedzenia zarządu obwodu powiatowego LOPP

W Starostwie, pod przewodnictwem p. starosty Krawczyka, jako przewodniczącego obwodu powiatowego LOPP. odbyło się posiedzenie zarządu, obwodu, gdzie po wystąpieniu sprawozdania z zesłorocznej działalności zarządu obwodu, omówiono i ustalono plan pracy na najbliższy okres. Postępowanie odbyć w niedzielę 27 stycznia br. o godzinie 13, w sali posiedzeń Rady Powiatowej, doroczny zjazd delegatów kół LOPP z powiatu świeckiego. Ustalono już pewne wytyczne co do urzędowania przyszłego Tygodnia Lotniczego przy czym ustaleniem ścisłego programu zajmie się specjalna komisja. Szczegóły z prac przygotowawczych zostaną w swoim czasie podane do wiadomości.

Ponadto omówiono zagadnienia o znaczeniu wewnętrznym, poczem nastąpiło zamknięcie posiedzenia.

Odprawa zarządów placówek Powst. i Wojaków OK VIII

Ubiegłej soboty odbyła się odprawa zarządów placówek Powstańców i Wojaków OK 8, z powiatu świeckiego, przy udziale delegatów ze wszystkich prawie placówek jakie na tutejszym terenie pracują. Liczba tych placówek w ostatnim czasie wzrosła do 15.

Po zagajeniu odprawy przez prezesa powiatowego p. insp. Cichockiego i formalnościach wstępnych nastąpiły sprawozdania delegatów poszczególnych placówek z ich działalności. Następnie złożył zarząd powiatowy swe sprawozdanie z dokonanej w okresie sprawozdawczym, pracy na niwie wojskowej w powiecie świeckim. Reasumując całość sprawozdań należy zaznaczyć że praca w organizacji idzie śmiało i wytrwale naprzód, po myśli wytkniętego programu.

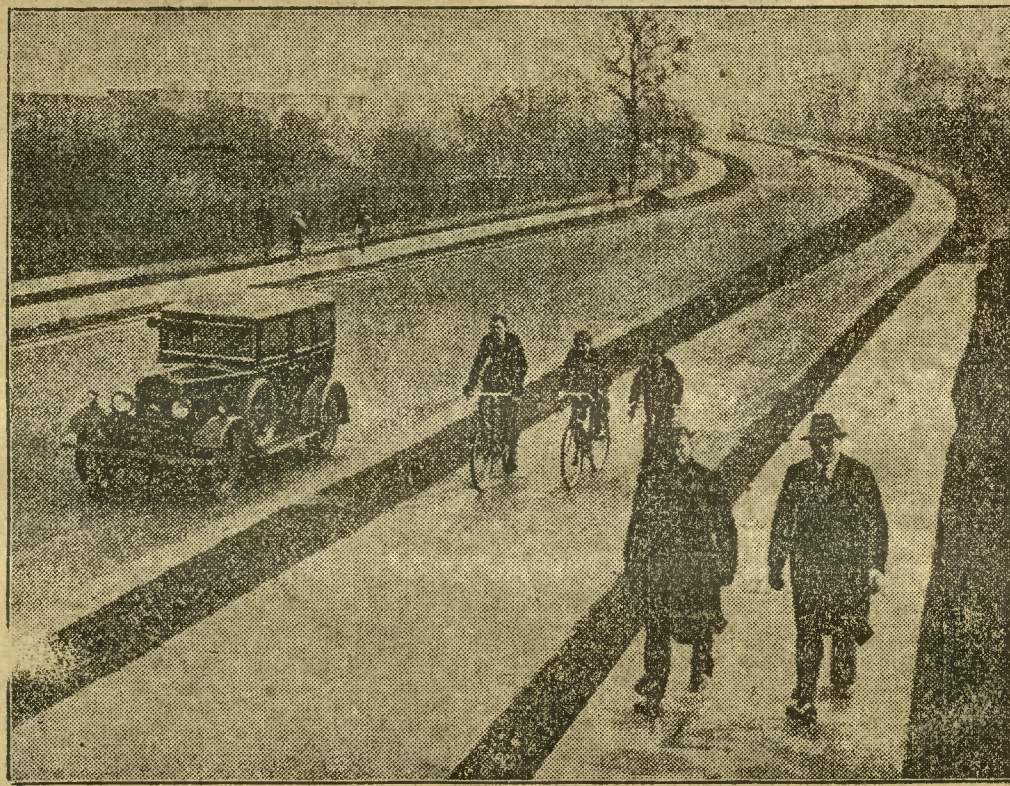
W dyskusji i wolnych głosach, które miały przebieg bardzo żywy i świadczyły o zainteresowaniu wśród przybyłych delegatów pracą wojskową w terenie, omawiano liczne sprawy bieżące i organizacyjne. M. in. przemawiał do zebranych komendant powiatowy PW. i WF. p. kpt. Gustowski.

Kasjer Zarządu Miejskiego Wacław Osowski oświadcza, że na asygnaty wypłacał każdemu kto się zgłosił. Mógł wypłacić jednej i tej samej osobie parę razy, na różne asygnaty i różne nazwiska, gdyż przy tak licznej frekwencji odbierających pieniądze nie był w stanie zapamiętać twarzy, a prawa do legitymowania nie miał. Dla poparcia swego twierdzenia świadek przytacza całą procedurę.

W środę 16 stycznia przesłuchano 39 świadków. Z zeznań prawie wszystkich świadków wynika, że obaj oskarżeni stosowali do wszystkich jedną i tą samą metodę, mianowicie twierdzili, że ciec pieniędzy nie przysyła, albo, że go nie mogą odnaleźć lub że stracił pracę i płacić nie ma z czego.

Natępniejszych uspakajali mniejszymi kwotami.

Ku wygodzie cyklistów



Wobec coraz bardziej rozwijającego się ruchu kołowego i specjalnie rowerowego w Londynie, na kilku ulicach urządzono specjalne torne na jeźdni dla cyklistów.

Cudza niedola źródłem zysku dla ludzi chuci a bez serca

(Z sali sądowej)

Zeznania świadków w sensacyjnym procesie toczącym się przed Sądem Okręgowym w Toruniu o sprzeniewierzenie sum przeznaczonych na alimenty i utrzymanie sierot rozpoczął p. radca Alojzy Kirstein, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej w Zarządzie m. Torunia. Świadek potwierdza, że nadużycia wyszły na jaw dopiero wskutek skargi Dąbrowskiego. Pisemne zażalenie, radca Kirstein skierował do Wydziału Prezydalnego, w którym przeprowadzenie dochodzenia polecone zostało referentowi Kładzińskiemu. Po przekonaniu się o słuszności skargi Cyrankowskiego zwolniono z miejsca a Rutkowskiego przeniesiono do wydziału Przemysłowego. Po pewnym czasie zwolniono i jego.

Na zapytanie przewodniczącego jaką oskarżeni mieli opinię, świadek odpowiada, że Rutkowski był swego czasu jego prawą ręką i zaufanym, jako nadzwyczaj dzielny i zaufany urzędnik, wszechstronnie obeznany z przepisami i ustawami, tyczącymi się jego działu pracy. Co do Cyrankowskiego, to opinia o nim w początkach jego służby nie była tego, gdyż zbyt wiele pił i dopiero na zwróconą mu kilkakrotnie uwagę zaprzestał picia i „został porządnym człowiekiem”.

Świadkowie Helena Linkowska i Dąbrowski, z których skargi zapoczątkowano dochodzenia zeznają, iż pieniądze

nie otrzymywali, choć wiedzieli, że ojciec dziecka wpłacał regularnie wyznaczone alimenty. Gdy podczas dochodzenia pokazano im pokwitowania podpisane przez jakiegoś Józefa Dąbrowskiego podpisy te zakwestjonowali, gdyż w rodzinie ich nawet żadnego Józefa nie ma. Podpis Józefa Dąbrowskiego był więc jakiegos nieznanego osobnika.

Jeden z główniejszych świadków referent Kładziński, który z ramienia prezydenta miasta przeprowadzał wstępne dochodzenie, podaje całą długą procedurę tego dochodzenia. Co się tyczy fałszywie podjętych kwot, to jest wykluczone, żeby je mógł podjąć w kasie Cyrankowski lub Rutkowski. Mogły to uczynić jedynie osoby podstawione.

Następnie sąd przesłuchiwał szereg ojców i pokrzywdzonych matek, które wpłacanych alimentów nie otrzymywały.

SZANTAŻ I BRUDY.

Tu, zwłaszcza przy przesłuchiwaaniu bardziej urodziwych świadków płci żeńskiej, ujawniają się szczegóły jeszcze innej natury, niewonne, bo pachnące... moralnym a raczej niemoralnym szantażem. Czasami przychodzącej matce, ubiegającej się o otrzymanie pieniędzy dla dziecka proponowano spotkanie się z opiekunem na mieście a... gdy będzie dla niego dobra, to i on dla niej będzie dobry i postara się o szybszą wypłatę.

Z całego kraju

Warszawa

FALSYFIKATY MONET.

Dyrekcja Mennicy Państwowej komunikuje: W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzaleckim na awersie. Falsyfikaty wykonane są sposobem odlew, przy czym 10-ciozłotowe odlane są ze stopu srebra, 5-złotowe zaś — ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane.

Obydwa falsyfikaty posiadają dźwięk zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Zębki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i niegdyż niewyraźne. Rysunek orła jest na nich mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita Polska” i wartości monety widoczne są miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Katowice

WYBUCH GAZÓW W FABRYCE PORCELANY.

We wtorek przed południem w fabryce porcelany Giesche w Zawodziu nastąpił wybuch nagromadzonych w piecu gazów. Pięciu robotników, pracujących w pobliżu pieca, doznało poważnych poparzeń i okaleczeń, a kilku innych mniejszych obrażeń.

WYPADEK SAMOCHODOWY DYREKTORA BANKU.

Pod Katowicami wydarzył się wypadek samochodowy. Auto, którym jechał dyrektor Banku Drezdeńskiego Eugeniusz Solarz w towarzystwie żony swej i sekretarki Gertrudy West wpadło do rowu, ulegając rozbiciu. Wszyscy pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala.

Kraków

WIZYTA KIEPURY U PREZYDENTA MIASTA.

Jan Kiepura w towarzystwie Adama Dydura złożył wizytę p. prezydentowi m. Krakowa dr. M. Kaplickiemu. W czasie wizyty artysta wpisał się do pamiątkowej księgi przydzium m. Krakowa, poczem w towarzystwie p. prezydenta zwiedził salę obrad rady miejskiej.

ECHA STRASZNEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ POD KRZESZOWICAMI.

W środowej rozprawie przed sądem okręgowym w Krakowie przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zakończono przesłuchiwanie oskarżonych, którzy do winy się nie pozuwają. Następnie trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków. Zeznawała obsługa pociągu towarowego, który bezpośrednio przed pociągiem gdyńskim przejechał stację Krzeszowice, a następnie magazynier

stacji kolejowej w Krzeszowicach Ziemiębski. Na parę minut przed katastrofą Ziemiębski obecny był służbowo w urzędzie ruchu i słyszał jak oskarżony krzychał do telefonu: „Rany Boskie, dla pociągu 107 stoj”. W dwie minuty później Ziemiębski był świadkiem najechania maszyny pociągu wiedeńskiego na ostatnie wagony pociągu gdyńskiego.

Rabka

SEZON NARCIARSKI W PEŁNI.

Sezon zimowy w Rabce-Zdroju jest już w całej pełni. Szczególnie ożywiony jest ruch turystyczny narciarzy, wykorzystują

cych b. dobre warunki śnieżne. Bawi tu wiele osób na wypoczynku, m. in. przybył tu J. E. ks. kardynał Kakowski.

Białystok

TAJEMNICZE ZWIŁOKI W WOZIE.

Na szosie pod wsią Lubińska Stara w powiecie Wysoko-Mazowieckim stróże nocni zatrzymali wóz, w którym znaleziono zwłoki woźnicy Berka Biedzeniewicza z poderżniętym gardłem. Biedzeniewicz pochodził z Wysokiego Mazowieckiego i w drodze powrotnej z Białegostoku został w celach rabunkowych zamordowany przez nieznaną sprawcę.

PRZEDPŁATE

na miesiąc luty lub też luty i marzec prosimy
uskutecznić u Listowych w czasie do 25 b. m.

Późniejsze zamówienie spowodować może przerwę
w dostawie pierwszych numerów na początku lutego.

Zamiast przegranej — 50 złotych

Niektórzy gracze nie zrozumieli jeszcze, jak dalece dodatkiem dla nich jest wprowadzenie wygranych 50-złotowych.

Poza listami, jakie w tej sprawie otrzymuje Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej, dowodem powyższego jest pismo, które w zeszłym tygodniu pewien gracz wystosował do jednego z pism codziennych; obszerna odpowiedź, udzielona przez to samo czasopismo, wyjaśnia sedno sprawy, nie od rzeczy jednak będzie uwypuklić dodatnie strony 50-złotowych wygranych w sposób bardziej poglądowy, widoczny.

Jeżeli porównamy ilość wygranych 30 i 31 Loterii, to widzimy, że:

wygrana	30 Lot.	31 Lot.
1.000.000	1	1
250.000	1	—
150.000	1	—
100.000	1	4
50.000	4	9
20.000	10	10
15.000	25	—
10.000	50	30
5.000	100	120
2.000	500	500
1.000	1000	1000
200	46116	46200
poc. 500	1000	1200
2.500	400	400

49209 49524
pocieszenia po 50 zł — 18515
49.209 68.039

Z powyższej tabelki wynika, że gracz, który za los do IV klasy 31 Loterii płaci tę samą kwotę, jaką płacił w 30 Loterii, ma jednak wygranych, nie licząc

wygranych 50-złotowych, więcej, niż w 30 Loterii.

Przyczynił się do tego nie tylko rozbieżność wygranych wyższych od 100.000 zł na wygrane po 100.000 zł, lecz także podniesienie pewnych wygranych od 200 zł w górę.

Niezależnie zaś od tego w 31 Loterii jest 18.515 wygranych po 50 złotych.

Czy te 50 zł są wygranami, czy też nie?

Gracz, który rozumie, że skoro za ewiartkę do wszystkich czterech klas zapłacił 40 zł, zaś w ostatniej klasie wygrał 10 zł, to w sumie stracił 30 zł — jest w najzupełniejszym błędzie.

Te właśnie 18.515 losów miało być przegranych zupełnie, a wygrało cenę losu do I klasy następnej Loterii.

Może właśnie na ten los zakupiony za te 10 zł padnie w 1-szej klasie następnej Loterii wygrana 100.000 zł.

Czy taki gracz, który na 1/4 dostanie 20.000 zł, także powie, że w przeszłej Loterii przegrał? Napewno nie.

Niechże więc gracze pamiętają o tem i wyrzekaniem nie psują swoich szans

Kary za nie wykupienie świadectw przemysłowych

Ze względu na ogólną sytuację gospodarczą, znaczna ilość przedsiębiorstw, zarówno handlowych jak i przemysłowych zmuszona jest wykupywać świadectwa przemysłowe dopiero w styczniu rb. Wobec powyższego Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie okólnika, polecającego podległym władzom skarbowym zaniechanie wdrażania dochodzeń karnych w wypadkach, gdy świadectwo przemysłowe zostało wykupione w terminie do dnia 1 lutego rb.

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Zalecana przez lekarzy. (364)

Programy radiowe

Sobota, dnia 19. 1. 1935 r.

6.45 Audycja poranna. — 12.10 Koncert Orkiestry Karasińskiego i Katuszka. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 „Stare walce”. (płyty). — 15.35 Przegląd gieldowy. — 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. — 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowsko p. t.: „Wesele Małgorzatkii” pgl. Janiny Porazińskiej, z ilustracją muzyczną Władysława Macury. — 17.00 Koncert Zespołu Adama Hermana (Tr. z Krakowa). — 17.50 „Rośliny pokojowe w zimie” — odczyt (z cyklu „Dom i rodzina”) wygl. p. Zofja Więzkowska. — 18.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej — wygl. inż. Irena Niewodniczanka (Tr. z Wilna). — 18.15 Recital skrzypcowy Zygmunta Freuermana (Tr. z Krakowa). — 18.45 „Jak powstaje piękna książka”. Reportaż Janusza Stępowskiego. — 19.00 Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. — 19.20 „Suwałki” — odczyt (z cyklu „Miasta i miasteczka Polski”) wygl. dr. M. Stępowski. — 19.30 Piosenki w wykonaniu Ryszarda Marrofa (płyty). — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 nawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Muzyczna mozaika karnawałowa. Wykonawcy: I-go Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego i Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Tad. Czudowskiego i Adama Dobosza (tenor). — 21.45 „Prus w nowym oświetleniu” — szkic literacki — wygl. prof. Zygmunt Szwejkowski. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Polonia” — ork. Englera. — 23.05 Łoza Szyderców. — 23.35 Muzyka taneczna (płyty). — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji Wielka „Gastronomja”.

PROGRAM PRÓBNYCH AUDYCYJ ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ W TORUNIU.

Sobota, dnia 19 stycznia 1935 r.

15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15.45—16.30 Transmisja z Warszawy. Najnowsze nagrania na płytach. 16.30—17.00 Transmisja z Warszawy. Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesele Małgorzatkii” p/g J. Porazińskiej w ilustr. muz. W. Macury. 17.00—17.50 Transmisja z Krakowa. „Muzyka północy” — koncert w wyk. ork. Kameralnej pod dyr. Dr. D. Hermana. 17.50—18.00 Transmisja z Warszawy. „Rośliny pokojowe w zimie”, odczyt wygl. p. Z. Więzkowska. 18.00—18.10 Transmisja z Warszawy. „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej z Wilna”. 18.10 do 18.15 Zycie kulturalne i artystyczne Torunia (Toruń). 18.15—18.45 Recital skrzypcowy z Krakowa. Z. Feuermana, przy fortepianie J. Hoffman. 18.45—19.00 Transmisja z Warszawy. „Jak powstaje piękna książka”. Reportaż J. Stępowskiego. 19.00—19.20 Transmisja z Warszawy. Pieśni w wyk. Z. Temnickiej, przy fort. prof. L. Urstein. 19.20 do 19.30 Transmisja z Warszawy. „Suwałki”, odczyt wygl. Dr. M. Stępowski. 19.30—19.45 Transmisja z Poznania. Reportaż z fabryki „Centra”. 19.45—19.50 Program na dzień następny (Toruń). 19.50—19.56 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19.56 do 20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20.00—20.55 Transmisja z Warszawy. Muzyczna mozaika karnawałowa, wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.55—21.00 Transmisja z Warszawy „Jak pracujemy w Polsce”.

M. G. EBERHARDT.

45)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Wkręcivszy się w nie okropnem, brunatnem odnogami, zaczął się szamotać i buceć jak oszalala. I mnie ogarnęło szaleństwo. Pamiętam, że, chcąc się go pozbyć, szarpałam za czepek i włosy dysząc ciężko, jakby nie wiem co.

W tej chwili usłyszałam krzyk. Ktoś wydzierał się w niebogłose w wschodniem skrzydle, ale urwał momentalnie, jak zdławiony.

Poniechałam chrabąszcza, który uwolnił się, sama nie wiem jak, i wypadłam na korytarz. Lillian Ash wskazywała przed siebie ręką, krzycząc w niebogłose.

— W pokoju Melady'ego! W pokoju Melady'ego!

Ellen, Nancy i Lillian pobiegły za mną. Zapaliłam światło, wpadłam do pokoju i stanęłam jak wryta.

U naszych nóg leżała w zwojach liljowego szfonu Dione Melady, z czerwoną twarzą, z wywieszonym językiem i oczami wysadzonymi straszliwie nawierzch. Ale żyła, o czem świadczył świszczący, chrapliwy oddech.

ROZDZIAŁ VIII.

Zjawiała się zaraz policja, przeszukała szpital i nie znalazła nikogo, tylko tyle, że siatka w oknie wychodzącem na drabinę pożarną w naszym wschodniem skrzydle była otwarta, ale to nie mogło mieć znaczenia, bo gdyby kto tamtędy uciekł, tobym go przecież spotkała w korytarzu. Ale Ellen, ani Nancy, ani Lillian nie otwierały okna. W rezultacie doszłam do przekonania, że musiał to być zbieg okoliczności, nic więcej.

Nikt nie wiedział intruza, nikt nie wiedział o niczem, a histeryczna opowieść Dione była niemal niezrozumiała. Toteż uic dziwnego, że policja trudziła się na próżno. Szukała chińskiej tabakierki, ale zważywszy na rozmiary tego błękitnego cacka i ogrom szpitala, było to to samo co szukanie igły w stogu siana.

Przeniosłiśmy pospiesznie Dione na łóżko i zastosowały sztuczne oddychanie i inne potrzebne środki. Posłałam Ellen, żeby zadzwoniła po dra Kunce'a, który musiał mocno spać, gdyż telefonistka dzwoniła do niego kilkakrotnie. Pewnie też ubranie się i telefon do policji zajęły

mu trochę czasu, bo nim się wreszcie zjawił, Dione była już w normalnej formie. Ale język miała tak spuchnięty, że nie mogła popostru mówić, a na szyi okrutne ślady dusicielskich palców. Obejrzałam je uważnie myśląc:

— Dwie ręce to zrobiły. Jedna nie mogła. To znaczy, że nie Ina Harrigan.

— Nic jej nie będzie — orzekł dr. Kunce. — Trzeba ją tylko strzec przed wstrząsem nerwowym.

Wbrew memu zdaniu kazał jej zrobić łagodny zastrzyk morfiny i przyglądał się temu, bawiąc się stetoskopem. Dione jęknęła, gdy wbiłam jej igłę w ramię i niemal momentalnie, jak to często bywa po morfynie, rozgadała się jak papuga. Trudno było coś zrozumieć z jej bełkotu, a nie mogliśmy jej uciszyć.

— Znalazłam flakonik, był pod materacem w łóżku ojca.

— Niemożliwe — zaprzeczył dr. Kunce, tracąc na chwilę układną równowagę. — Niemożliwe. Szukaliśmy wieczorem i nic nie było.

— Właśnie, że był — wykrztusiła Dione i opowiedziała całą rzecz bełkotliwie, ale o tyle zrozumiale, żeśmy coś z tego wyłowili.

Powtórzę to własnymi słowami. Dione była pewna, że tabakierka jest ukryta w pokoju ojca, który chwalił się ze śmiechem przed nią i Courtem jak sprytnie zwinął w rulonik cienką kartkę,

na której była wypisana formuła, i wsunął do tabakierki w ten sposób, że papier przyległ do owalnego wnętrza. Małeństwo zaprotestowało przeciwko tak niepewnej kryjówce, mówiąc, że mając tylko jeden egzemplarz cennej formuły, powinno się go trzymać w banku, lub kasie ogniotrwalej. Na to stary Melady odparł gniewnie, że wie, co robi, że bezpiecznie, żeby on to trzymał przy sobie. Dione wywnioskowała ze słów ojca, że postanowił schować tabakierkę w swoim szpitalnym pokoju i była pewna, że nie pozwoliłby się zabrać drowi Harriganowi na salę operacyjną, nie wyszukawszy wpiwer kryjówki.

— Ojciec wiedział, że Harrigan go nie nawidził i że dąby za formułą Senjonu Bóg wie co — wybełkotała Dione i rozgadała się wesoło, ale z powolną emfazą, co jest właściwością działania morfiny.

Udała się więc do pokoju ojca. Była pewna, że policja przeoczyła tabakierkę, i nie omyliła się. Znalazła ją prawie bez szukania. Ale w tej chwili ktoś zgasił światło. I ktoś wszedł do pokoju. Nie usłyszała i nie zobaczyła, ale poczuła. I ton ktoś...

W tem miejscu musieliśmy ją chwycić za ręce, zapewniając, że jest zupełnie bezpieczna, że wszystko jest w porządku, że nie ma się już czego bać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

